Nr 36. Kraków, Sobota 23 Stycznia 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

W 46-tą rocznicę.

Wśród wielkich rocznic narodowych, przypominających pokoleniu dzisiejszemu martyrologię porozbiorowej Polski, rocznica ogłoszenia manifestu rządu narodowego z 22 stycznia 1863 r., powołującego pod broń wszystkich synów Polski „bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu“ — rocznica ostatniego bohaterskiego porywu, który był płomiennym protestem przeciw gwałtowi, dokonywanemu przez przemoc wroga na żywym organiźmie narodu — jest jedną z najdroższych sercu polskiemu.

Rozpamiętujemy ją rok rocznie w dni styczniowe, a im dalej oddala się od nas na rubieży czasu ta data, im więcej pogłębia się perspektywa dziejowa, w której rysuje się przed oczyma pokolenia dzisiejszego wiekopomny w dziejach fakt orężnego protestu, zgnębionej Polski, tem bardziej olbrzymieje w oczach naszych bohaterskie poświęcenie kwiatu młodzieży polskiej, która na ołtarzu Ojczyzny złożyła ofiarę życia, krwi i wolności.

A choć krew ofiarna i męczeństwo najszlachetniejszych synów narodu nie wywalczyły Ojczyźnie wolności — to jednak ofiara nie była bezpłodną. W dziejach walki o wolność, jak uczy historya, nietylko orężne zwycięstwo, ale i klęski bywają zaczynem odrodzenia.

Rok 1863 w Polsce był taką datą. Trzeźwi rzekomo politycy, którzy potępili bezwzględnie powstanie narodowe i rzucili nieomal klątwę na inicyatorów tego ruchu, na ich barki zwalając odpowiedzialność za srogi odwet wroga, zapomnieli o tem, że żywy naród, który nie wymazał ze swego programu idei niepodległości, musi ofiarą krwi dokumentować swe prawo do życia.

Krew ofiarna bohaterów walki i męczeństwo zgnębionej dzielnicy, wstrząsnęły duszą narodu, pobudziły ją do refleksyi i do czynu. Na gruzach zburzonego gmachu nadziei orężnych, wyrosły idee, które miały zjednoczyć cały naród, wszystkie jego stany i warstwy w jednej myśli i jednem dążeniu.

Rok 1863 był rokiem narodzin idei demokratycznej w Polsce, która w duchu zjednoczenia wszystkich stanów, powołała i lud polski do pracy w szeregach narodowych. Dwa pokolenia są już świadkami żmudnej pracy uobywatelania najszerszych warstw narodu, a wobec wielkich wyników tej pracy, umilknąć muszą głosy potępienia dla szlachetnego porywu uczestników powstania styczniowego. I zcichną niebawem ostatnie głosy potępienia, ustępując miejsca czci i uwielbieniu dla wielkich ofiarników r. 1863, którzy krwią i męczeństwem swem rzucili posiew pod wielkie dzieło odrodzenia narodu.

Nie zgnębiony na duchu walką eksterminacyjną, prowadzoną dziś ze zdwojoną zaciekłością na kilku frontach, spogląda naród polski w przyszłość z ufnością i wiarą, że jutro do niego należy. Bo siła narodu leży w uobywateleniu wszystkich jego warstw, w duchu jedności i równości, a to wskazanie zostawił nam w swej krwawej spuściźnie rok 1863 jako wskazanie kierunku polityce narodowej, jako drogowskaz wolności.

Z zamętu stronnictw.

Jak potrzebną i jak bardzo na czasie była krakowska konferencya posłów demokramatycznych z lewicy sejmowej i Koła polskiego, świadczą najlepiej konsekwencye poważnej natury, dotąd już w ustosunkowaniu stronnictw w kraju widoczne. Co wywołało potrzebę zwołania tej konferencyi? Powiedzmy otwarcie: w pierwszym rzędzie wzmagająca się z każdym dniem autokracya narodowej demokracyi z jednej, a zaciążenie stronnictwa ludowego na stosunkach krajowych i reprezentacyjnych, zwłaszcza w obrębie Koła polskiego, z drugiej strony. „Stara demokracya“ miała obowiązek przystąpić do konsolidacyi swoich grup i grupek, jakie w ostatnich latach w jej łonie powstały, — aby wytworzyć mogła w sobie samej siłę, odpowiadającą jej tradycyi i zadaniom bieżącej doby. Tej siły organizacyjnej i wynikającej z niej powagi, potrzebuje ona w tej chwili więcej, niż kiedykolwiek, celem położenia tamy pewnemu rozpasaniu się stronnictw innych, narzucających szkodliwą krajowi wszechwładzę.

Jeżeli kierowniczą myślą uczestników konferencyi krakowskiej było wytworzenie przeciwwagi wobec arbitralności narodowej demokracyi i wobec pewnych zboczeń stronnictwa ludowego na prawo, — to inicyatywa w tym kierunku była bardzo na czasie. Zawiązana w Krakowie Unia demokratyczna przestała obowiązywać kierowników wszechpolskiego stronnictwa. Krakowska demokracya starała się Unię utrzymać wśród najtrudniejszych warunków; na na gruncie lwowskim jednak wyrastały coraz nowe przeszkody. Nie sięgając dalej wstecz, do wyborów parlamentarnych, przy których, dzięki zachłanności narodowej demokracyi, poważna część mandatów z polskiej stolicy kraju dostała się w ręce socyalistów, i nie cofając się do wyborów sejmowych — wystarczy podnieść 2 fakta: noworoczne wystąpienie prezesa Koła Głąbińskiego i zjazd narodowej demokracyi w dniu 6 b. m. we Lwowie wraz z rolą, którą na nim odegrał znowu p. Głąbiński.

Stanowisko, jakie obecny prezes Koła polskiego w jednym i drugim wypadku zajął wobec innych stronnictw demokratycznych, w Kole polskiem reprezentowanych, musiało być, jak przypuszczamy, zarówno dla polskich demokratów, jak dla ludowców, bardzo niemiłą niespodzianką. Pos. Głąbiński uczuł się tutaj istotnym przywódcą swojego stronnictwa, przyjmującego coraz bardziej agresywny kierunek wobec stronnictw innych. Poseł Głąbiński nie liczył się z tem, że jest prezesem Koła, jednoczącego przedstawicieli tych stronnictw, którym narodowa demokracya tu w lżejszej, tam w ostrzejszej formie, wypowiada w kraju walkę. Polityka noworoczna i walny zjazd narodowej demokracyi we Lwowie nietylko uprawniały więc polskie grupy demokratyczne do samoobrony, ale ten obowiązek na nie nakładały.

Nakładały na nie ten obowiązek — powiadamy — bo podnoszące się w kraju i w Polsce stronnictwo wszechpolskie, coraz niebezpieczniejszem staje się właśnie dla tych interesów narodowych, których obronę tak hałaśliwie na pierwszy plan swego programu wysuwa. Samo nazwało się „wszech-polskiem“ — a więc zadecydowało, że nie może być innem w Królestwie, a innem w Galicyi, że ma prawo do wpisywania na swoje „habet“ to, co pod obu zaborami zdobędzie, ale też nie może uchylać się do wpisywania na „debet“ swojego galicyjskiego rachunku tego, co zrobiło w Królestwie. A tam, w Królestwie, zająwszy wszechwładnie i niepodzielnie ster narodowego rządu w ręce, zaprzepaściło stronnictwo wszechpolskie najistotniejsze interesa narodowe.

Po tej klęsce, niestety cały ogół polski dotykającej, jaki narodowa demokracya przyniosła nam w Królestwie Polskiem przez fałszywą politykę Koła polskiego w Dumie, — powinna ona była skromną być u nas w kraju, nie huczeć, nie krzyczeć, nie zasypywać krajowi oczu piaskiem swej „organizacyi“ — która jest zawsze robotą drugorzędnej natury i od roboty na publicznej arenie, w ciałach ustawodawczych, różni się zasadniczo.

A w kraju popełniła narodowa demokracya, właśnie w czasie ostatnim, błędy, których konsekwencyom należało czem prędzej tamę położyć. — Polityka ruska tego stronnictwa prowadziła wprost do katastrofy. Jeżeli pod okiem narodowej demokracyi, młodzież akademicka, podlegająca wpływom jej organu, wyprawiać zaczyna burdy w rodzaju napaści na namiestnika w murach uniwersytetu; jeżeli, bez istotnego i bezpośredniego powodu, zamąca się chwilowe uspokojenie w stosunkach polsko-ruskich — to odpowiedzialność narodowej demokracyi i jej kompetencya są za małe, aby pokryć mogły następstwa polityki, walącej na oślep, prowadzącej kraj i naród w przepaść. — Powtórzyłoby się to samo, co stało się w Królestwie, a marną byłoby dla społeczeństwa pociechą, że tylko narodowa demokracya za to odpowiada, bo zdławiła wszystkie inne stronnictwa.

Te „inne“ stronnictwa byłyby właśnie odpowiedzialne za to, że się zdławić pozwoliły. I dlatego dobrze się stało, że „stara“ demokracya zawołała: hola panowie, i my tu głos mamy. Pokazało się, że ta „organizacya“ partyjna, którą demokracya narodowa tak bufonuje, nie jest znowu arcydziełem politycznem. Na organizacyę — jest organizacya. Polscy demokraci urządzili jedną tylko wyprawę do Żółkwi i wcale łatwe nad organizacyą narodowej demokracyi odnieśli zwycięstwo.

* * *

Jeżeli polska demokracya w tej robocie organizacyjnej postępować będzie naprzód, sukcesy odniesie niewątpliwie. Odegrać ona może tem poważniejszą rolę, że w razie wzmożenia sił swoich, inną wartość przedstawiać będzie tak dla ludowców, jak nawet dla samych narodowych demokratów, którzy, jako współrzędny, ale nie wszechpotężny czynnik, znajdą się we właściwej dla siebie kombinacyi.

Zrozumieli oni to od razu po konferencyi krakowskiej i po wiecu demokratycznym w Żółkwi, skoro „Słowo Polskie“, aczkolwiek nie tai swego niezadowolenia z nowego obrotu rzeczy, czyni (nr. 32) takie refleksye:

„Z uczestnikami nowego (?) stronnictwa spotykała się demokracya na polu pracy parlamentarnej w Radzie państwa i Sejmie i nigdy obrona interesów narodowych nie znajdowała w nich przeciwników, jako rzekomy objaw egoizmu narodowego.

„Demokracya polska, jeśli nie będzie się ograniczała wspominaniem historyi 130 lat, ale zajrzy choćby w kilka lat naprzód, jeśli istotnie „ani w patryotyzmie, ani w pracy narodowej nie pozwoli się nikomu wyprzedzić“, wtedy, pracując realnie, będzie we wszystkich pracownikach narodowych widziała przyjaciół, nie wrogów, i siłą faktu musi się zejść w pracy z demokracyą narodową. Gdyby jednak demokracya polska miała iść za przewodem takich swoich adwokatów, jak p. Aschkenase, to należałoby się jej namyśleć dobrze, czy warto dla ich satysfakcyi narażać stosunki międzyklubowe w parlamencie i Sejmie, bo oczywiście na uzdrowienie ich akcya tego rodzaju nie wpłynie“.

Bardzo się cieszymy, że „Słowo Polskie“ przypomniało sobie kwestyę stosunków w parlamencie i Sejmie; tylko tok rozumowania należałoby odwrócić i zapytać, czy narodowa demokracya pamiętała o nich przed noworocznem „exposé“ posła Głąbińskiego i przed walnem zgromadzeniem swojem w dniu 6 bm.? Liczenie się ze stosunkami sejmowemi i Kołowemi obowiązywać powinno nietylko inne stronnictwa, lecz narodowych demokratów także.

Wychodzący w Krakowie organ stronnictwa ludowego „Gazeta Powszechna“ w odpowiedzi na rezolucyę wiecu żółkiewskiego, polecającą demokracyi szukanie związku ze stronnictwem ludowem, zamieszcza następującą uwagę:

„Związek taki, zupełnie zresztą naturalny między dwoma, szczerze demokratycznemi stronnictwami, jest całkiem możliwy i ma już za sobą tradycyę pewną. Teraz czas na ponowne i bliższe porozumienie, skoro się już raz demokraci polscy otrząśli z przewagi Wszechpolaków.

„Porozumienie to powinno się rozpocząć w pierwszym rzędzie od jakiejś wspólnej akcyi w Kole polskiem, gdzie wciąż jeszcze demokraci polscy kokietują (!) Wszechpolaków. Muszą się raz zdobyć na męski krok przeciwko nim, bo w przeciwnym razie całe ich odgrażanie się przeciw Wszechpolakom w kraju, pozostanie fajerwerkiem, z którego realna polityka nie będzie mieć żadnego pożytku“.

Odpowiedź na ten apel nie do nas należy. Powiemy tylko jedno. Demokracya polska była i jest ludową, inaczej nie byłaby sobą. Ale inna rzecz lud, inna zorganizowane, polityczne, stronnictwo ludowe pod wodzą posła Stapińskiego. Te pojęcia nie zawsze się kryją. Różnicę między niemi pogłębiło właśnie to stronnictwo ostatniemi czasy przez konjunktury i wahania polityczne, oddalające je od zasad polskiego stronnictwa demokratycznego. Nie sądzimy jednak, aby zbliżenie między demokracyą a ludowem stronnictwem, na politycznej arenie, było z góry wykluczone, ale poprzedzićby je musiała pewna korektura przedewszystkiem w taktyce zbyt oportunistycznej, uprawianej w ostatnich czasach przez przewodnictwo partyi ludowej.

Polskiej demokracyi w lewicy sejmowej i Kole polskiem nie narzucamy jakiejś wojowniczej, zaczepnej akcyi wobec stronnictw innych. Opinię naszą w tym względzie wyraziliśmy już przed konferencyą posłów w Krakowie. Powtarzamy więc jedynie, że radzibyśmy, aby przedstawiciele polskiej demokracyi, oparłszy się na ściśle określonych zasadach politycznych, utworzyli w ciałach ustawodawczych, równorzędny z innemi stronnictwami demokratycznemi czynnik polityczny, któryby dość miał siły, aby nie dopuścił do wszechwładzy żadnego z nich, ze szkodą ideałów demokratycznych i rzetelnie pojętych interesów narodu i kraju.

Dopóki nie wytworzy się tego rodzaju równomierność sił demokratycznych, polegająca na ich koordynacyi i równouprawnieniu, korzystać będzie z ich rozbieżności ktoś inny: ten obóz konserwatywny, który już naprawdę pozostał bez armii, a mimo to wodzów swoich wysyła do steru spraw krajowych i krajowego rządu.

Krakowski organ tego obozu pociesza się, że wśród stronnictw demokratycznych panuje „zamięszanie“. Polska demokracya, ta „stara“ demokracya, która ufundowała w kraju zasady polityki demokratycznej i pojęcia jej wdrożyła w życie publiczne, powołaną jest do zabrania poważnego głosu i zażegnania „zamięszania“, wywołanego przez zwichnięcie równowagi wśród stronnictw i frakcyj demokratycznych w kraju.

Brak sił technicznych w kraju.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 21 stycznia.

W komunikacie, ogłoszonym z ostatnich narad Koła polskiego znajduje się także uchwała, domagająca się wyposażenia władz krajowych w dostateczną ilość sił technicznych i utworzenia większej liczby posad wyższych dla techników.

Żale na brak techników w kraju stale się powtarzają i są jaskrawą ilustracyą zaniedbania kraju. Od pokoleń wlecze się sprawa regulacyi rzek, a kto wie czy i kanały nie doznają tego samego losu. Tempo regulacyi rzek w Galicyi jest tak powolne, kredyty na ten cel przeznaczone tak skąpe, że trudno uwierzyć, czy nawet program budowli wodnych w tych szczupłych ramach się wykonuje. I tak n. p. z kwoty, przeznaczonej na kanalizacyę Wisły za rok 1908, nie zużytkowano sumy 1,950.000 kor. Na rok 1909 przeznaczono na ten cel 3 miliony, a na regulacyę Rudawy, która ma być ukończona do 1 września br., wstawiono do budżetu 650.000 kor., ale prace postępują tylko powoli naprzód. Dzieje się to, jak ze strony rządu tłómaczą z powodu braku odpowiednich sił technicznych.

Gdy przed dwoma laty weszła w życie ustawa o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicyi okazał się brak geometrów. Wiele mówiono wtedy o sprowadzeniu geometrów niemieckich i czeskich do kraju.

Ten ustawiczny brak sił technicznych w kraju, który ich tyle potrzebuje, powinien przecież skłonić wszystkie czynniki publiczne do śledzenia przyczyn i do ich usunięcia. W Galicyi mało jest fabryk i wielkich przedsiębiorstw prywatnych, w których technicy mogliby znaleść odpowiednie dla siebie pole działania i stanowisko. Natomiast kraj i państwo mogliby zatrudnić ogromne zastępy techników przy budowlach publicznych. Lecz tutaj właśnie szukać należy przyczyny braku sił technicznych w kraju. Nie brak sił technicznych, jak raczej urzędników technicznych, których liczbę należałoby powiększyć i polepszyć ich byt i stosunki awansu. Nie brakuje w kraju techników młodszych, którzyby chętnie wstąpili do służby publicznej, gdyby znaleźli odpowiednie umieszczenie, zapewniające im byt na przyszłość.

Należałoby też stworzyć stypendya dla zdolnych a niezamożnych słuchaczy politechniki, celem umożliwienia im ukończenia studyów, które często przerywać muszą dla szukania chleba. W Czechach wysokie sumy, uchwalane na regulacye rzek, zasilano jeszcze bardzo hojnie milionami zaczerpniętemi z kredytów, przeznaczonych na budowę kanałów galicyjskich. Szczupłe zaś fundusze, przeznaczone na obwałowanie rzek w Galicyi, nie mogą być nawet wyczerpane z powodu braku sił technicznych.

Byłoby do życzenia, aby uchwała Koła polskiego nie pozostała tylko na papierze. *Sz.*

Austryacki projekt ubezpieczeń społecznych

III.

Organizacya i koszta ubezpieczeń.

Organizacya dla wszystkich trzech kategoryi ubezpieczeń w projekcie ugodowym jest wspólną i trzystopniową. Składają się na nią biura miejscowe, krajowe i państwowe.

Biurem miejscowem dla wszystkich trzech gałęzi ubezpieczenia jest biuro powiatowe dla ubezpieczenia socyalnego. Zadaniem tego urzędu jest pośredniczenie między zarobkodawcą i ubezpieczonym, przyjmowanie zgłoszeń, inkasowanie wkładek, utrzymywanie w ewidencyi uprawnień do renty i przygotowanie orzeczeń komisyj rentowych. Ogłoszony w 1904 r. „program“ przyjął jako jednolitą organizacyę niższego stopnia instytucyę kas chorych. Zmiany konieczne w organizacyi zarządów, a przytem panujący w Austryi system biurokratyczny i zapotrzebowanie posad biurowych doprowadziły do projektu instytucyj nowych, które niewątpliwie zaciążą nad działalnością zakładów, bezpośrednie mających z ubezpieczonymi stosunki, t. j. na kasach chorych.

Biuro krajowe składać się ma z komisyi rentowej z terytoryalnego zakładu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i z urzędu krajowego. Wszystkie urzędy zcentralizowane zostaną w Wiedniu w centralnym urzędzie rent i emerytur, któremu odpowiadać będzie tamże centralna kasa dla funduszów ubezpieczeniowych.

Zarządy wszystkich tych instytucyj będą autonomiczne, złożone z przedstawicieli przedsiębiorców i ubezpieczonych, z dodaniem urzędników-rzeczoznawców, niezbędnych tam, gdzie w grę wchodzą tak olbrzymie sumy ubezpieczeniowe i gdzie chodzi o interes mas milionowych.

Wobec istnienia mnóstwa punktów spornych i w celu badania nieuniknionych pretensyj i zażaleń, urządzane będą przy biurach powiatowych komisye zażaleń, w każdym kraju powstanie

Z wystawy Tow. Sztuk pięknych.

(Julian Fałat. — Bronisława Rychter-Janowska. — Witold Rzegociński.)

Zdaje się, że po raz pierwszy od swego istnienia nasz pałac sztuki otwarł swe podwoje dla trzech równocześnie wystaw zbiorowych. Metoda takich wystaw doskonale służy zamiarowi utrwalenia się w pamięci ogółu, celem wykazania pewnego znaczniejszego dorobku pracy twórczej, lub wreszcie zaznaczenia postępu czy wydoskonalenia się technicznego w tym lub owym rodzaju. Artyści twórcy mają obok tego sposobność przedstawienia pewnego całokształtu swej pracy i sprecyzowania pewnych odrębnych właściwości swego talentu.

Dyrektor krakowskiej Akademii p. Julian Fałat z względami temi liczyć się nie potrzebuje. Stanowisko jego we współczesnem malarstwie polskiem jest tak zdecydowane i tak jasno określone, że obecna zbiorowa wystawa prac jego obejmująca plon co najwyżej ostatnich lat dwóch, może być tylko świadectwem tego niegasnącego w piersi każdego prawdziwego artysty zapału do pracy twórczej, który podsuwa mu jak w kalejdoskopie coraz to inny temat czy moment malarski. Artysta nasz szuka go oczywiście w tej dziedzinie, którą najbardziej ukochał, a więc w pejzażu, w fragmentach architektonicznych, studyowanych w najróżnorodniejszej grze świateł, w scenach myśliwskich. W tej seryi obrazów złożył Fałat jednak dowód, że obserwacya jego chwyta żywo wszystko to, gdzie tylko istnieje moment malarski.

W cyklu trzydziestu kilku numerów, wypełniających pierwszą salę, nie ma rzeczy, na którychby indywidualizm Fałata nie wycisnął piętna. A więc w pierwszym rzędzie niezrównany pejzaż stepu zimowego, okrytego kobiercem puszystego śniegu, ozłoconego blaskiem słońca. Pejzaż ten świetnie zaobserwowany kędyś podczas studyów nad Berezyną, powtarza się u Fałata dosyć często w pewnych odmianach oświetlenia i szczegółów. Mimo to zawsze zatrzymuje on najdłużej oko wyrazistością charakterystyki, poezyą zimowego czaru i dziwnym smętkiem ciszy, jaki bije z tego obrazu.

Drugi większy obraz „Łoś w bagnach“ czaruje poezyą lasu, którą Fałat z przedziwnym oddaje wdziękiem. Jest to jeden z cyklu, mającego za przedmiot sceny myśliwskie jak np. „Jeleń w lesie“, „Psy nad ubitą zwierzyną“, „Psy w sankach“, „Nagonka w lesie“. Wszystko to rysowane kapitalnie, z ogromną werwą i odczuciem, ma wybitną cechę mistrzowskiej techniki. Ale obok lasu i zwierzyny, mamy także kilka interieurów, jak np. grupa „Dziadów“ w kościele, gdzie obok charakterystyki rysunkowej podziwiać trzeba świetne rozwiązanie gry światła, padającego przez okno kościelne do wnętrza. Ślicznym jest dalej olejny fragment rodzajowy „Z miasta“, wyobrażający scenę wyjazdu dzieci na przechadzkę, a dalej „Karczma przy drodze“, która przed rokiem była przedmiotem podziwu na wystawie secesyi wiedeńskiej.

Nie brak tu także studyów portretowych, z całą swobodą rzucanych akwarelą na papier, typów ludowych, wreszcie doskonałych pejzażów z architekturą kościelną. „Kościół w Osieku“ i „Krzyż“ są arcydziełami w wyzyskaniu gry światła słonecznego na płaszczyznach architektury. Z pejzażów najmilszym jest obrazek „Margaretki“, dający na pierwszym planie barwny łan kwiecia i zieleni, na dalszym zamknięty wałem olbrzymów tatrzańskich. Wiosną tętni też i siłą swojskości wabi „Jesień“ i „Chata tyrolska“.

Rzadko spotkać się można z wystawą zbiorową, którąby niosła tak wielkie bogactwo treści i motywów, tyle kolorystycznych efektów, uzyskanych świetną obserwacyą przyrody, taką werwę i swobodę zarazem operowania bardzo prostemi malarskiemi środkami, ile jej daje Fałat zarówno w obrazie olejnym, jak akwareli. Cykl, który obecnie oglądamy, świadczy o niezmożonej sile twórczej artysty, patrzącego dziś z równą wrażliwością na przyrodę i odsłaniającego z równą intuicyą jej czary, jak w zaraniu malarskiej działalności.

Jeżeli w dotychczasowych obrazach p. Bronisławy Rychter-Janowskiej można było zauważyć pewne niezupełnie skrystalizowane rysy, to obecna wystawa, złożona z pięćdziesięciu kilku obrazów, szkiców i prac aplikacyjnych, może już utrwalić w zdecydowanych liniach profil malarski utalentowanej artystki. Dzięki dużemu zasobowi wrodzonej intuicyi malarskiej i wielkiej pracowitości, p. Rychter-Janowska ogarnia szeroki i bardzo różnorodny krąg tematów i w każdym z nich porusza się z ogromną swobodą, operując bardzo wysubtelnioną techniką, której za podstawę służy zawsze poprawny, śmiały, niekiedy wytworny rysunek. Czy w pejzażu, przeważnie drobnym, czy portrecie, czy wreszcie w interieurach, podpatrzonych zawsze z bardzo zajmującego punktu, zawsze występuje u p. Rychter-Janowskiej szczerze artystyczne poczucie, wolne od banalności. O ile wdziękiem swojszczyzny zalecają się sympatyczne fragmenty małomiasteczkowych partyj, o tyle szeroki rozmach malarski przebija się w pejzażach włoskich, z których niektóre, jak np. „Willa d'Este“, „Widok z Awentynu“ lub „San Rocco“ znamionują rozmiłowanie się w pejzażu włoskim, dobre uchwycenie jego typowych odrębności i gry światła, rozłożonego na szerokich płaszczyznach architektury, lub na słonecznej plaży nadmorskiej miejscowości Nettuno. Niema tu nigdzie blagi tak częstej u dzisiejszych pejzażystów, lecz sumienne wydobycie każdego szczegółu w najdrobniejszej notatce malarskiej. Z wnętrz, których mamy cały cykl, do najsympatyczniejszych należą „Fortepian prababki“, „Rekonwalescentka“, gdzie problem wieczornego oświetlenia, rozwiązany jest wybornie, wreszcie kilka partyj z pracowni artystki.

Jedną z rzadkich specyalności p. Rychter-Janowskiej są aplikacye dywanowe, w których ogromny temperament malarski łączy się z techniką aplikacyjną, wkraczającą w zakres sztuki stosowanej. W tej dziedzinie p. Rychter-Janowska jest istotnie niedoścignioną i sobą samą. Stworzyła rodzaj, w którym znaleść może i znajdzie naśladowców, ale w którym nikt nie połączy w tym stopniu umiejętności kładzenia szerokich plam tak, aby w zeszyciu dały tak subtelnie odczute i wykonane fragmenty pejzażowe, jak to widzimy na pięciu aplikacyach, obecnie wystawionych. Szkoda, że te dzieła sztuki stosowanej, celujące taką intuicyą malarską, są rozrzucone w trzech salach. Umieszczenie ich obok siebie spotęgowałoby całość wrażenia artystycznego, niepoślednią w całem ujęciu i przeprowadzeniu. Takie pejzaże, jak „Zima“, „Nad stawem“, „W górach“, mogłyby być najcelniejszą ozdobą nietylko salonów, ale zasługiwałyby ze wszech miar, aby je zakupiono do zbiorów publicznych, jako specyalnie u nas wyhodowany i do niepoślednej doskonałości doprowadzony rodzaj sztuki stosowanej.

Witold Rzegociński, którego zbiorowa wystawa zajęła całą świetlicę, występuje po raz pierwszy z tak obfitym i zamkniętym plonem, dającym możność wyznaczenia pewnych charakterystycznych cech jego talentu.

Tło tej wystawy tworzy kolorystyczne panneau „Tatry o zachodzie“, pejzaż, w którym główną rolę grają walory kolorystyczne. Jako dzieło dekoracyjne, w którem pewne szczegóły muszą ustępować miejsca tendencyi wydobycia konturów i plamy, „Tatry“ są śmiało pojęte i wykonane. Na kilku innych pejzażach widocznym jest wpływ francuskich malarzy, zwłaszcza odciska się on bardzo wyraźnie na „Ogrodzie luksemburskim“. Śmiało rysowanemi są także dwa autoportrety artysty, podczas gdy „ranek mglisty“ wykazuje pewien ślad wpływów Stanisławskiego. Wydatną bardzo stronę w talencie Rzegocińskiego reprezentują dwa witraże p. t. „Wiosna“ i „U wrót“. Obydwie te akwarele posiadają duży wdzięk rysunkowy, a tło postaci witrażowych naszkicowane jest pod względem technicznym zajmująco z użyciem motywów na wskróś nowoczesnych. Swą prostą formą właśnie, bezpretensyonalnem rzuceniem

c. k. sąd dla ubezpieczeń, wreszcie instytucyą apelacyjną ma być wyższy sąd dla ubezpieczeń w Wiedniu.

Niebezpieczny dla powodzenia całej reformy projekt uchwalono na zgromadzeniu rękodzielników krakowskich. Mianowicie zażądano, aby ubezpieczenia objęły kraje, których finanse nawet dotychczasowym zadaniom sprostać nie mogą. Niebezpieczeństwo to staje się jasnem po rozpatrzeniu kosztów, jakie reforma ta za sobą dla ubezpieczonych, przedsiębiorców i państwa, pociągnie.

Ocena z natury rzeczy musi być przybliżoną, ogranicza się bowiem na stosunkach ludności z r. 1900 i nie uwzględnia przyrostu ludności, ani rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych i rolnych, wraz z powiększającą się w nich liczbą zobowiązanych do ubezpieczenia. Wkładki we wszystkich trzech rodzajach ubezpieczenia dadzą następujące sumy:

Przewidowane roczne wkładki w milionach koron.

Grupy zawodowe	We wszystkich kategoryach ubezpieczeń: Samodzielnych	Zarobkujących	Robotników	Razem	Z tego wypada na: Kasy chorych	Ubezp. inwalid. i starców	Ubezp. od nieszcz. wyp.
Rolnictwo i leśnictwo	16·5	23·8	27·3	74·4	25·2	48·5	0·7
Przemysł i rzemiosło	5·8	70·9	63·4	140·1	59·7	54·7	25·7
Górnictwo	—	9·5	5·2	14·7	5·1	3·6	6·0
Handel i komunikacya	3·8	26·3	15·7	45·8	14·7	16·0	15·1
Zawody wolne	0·2	0·4	0·8	1·2	0·6	0·6	—
Służba domowa	—	4·8	6·8	11·6	5·0	5·6	—
Wszystkie zawody	23·3	140·5	119·0	287·8	111·3	129·0	47·5
							287·8 mil.

Tym sumom wkładek, które, rozdzielone na przedsiębiorców i robotników, oraz pobierane tygodniowo, będą stanowiły kwoty drobne, przeciwstawićby należało obliczenie wydatków na różne rodzaje ubezpieczeń. Reforma wejdzie prawdopodobnie za lat trzy w życie. Postanowień przejściowych t. j. uposażeń dla tych, co w chwili jej nastania będą już wiekiem, czy stanem swojego zdrowia uprawnieni do renty i emerytury, nie przewiduje. Jest to niewątpliwie wielkim jej niedostatkiem, który podczas obrad parlamentarnych powinien być uzupełniony. Wydatki na emerytury i renty dla inwalidów oblicza projekt w następujący sposób; zaczynając od 5 roku ubezpieczenia, w którym dopiero te renty wejdą mogą w życie.

W roku ubezpieczenia	Opłaty kasy dla inwalidów i starców	Dodatek państwa
5	30·0	3·6
10	67·4	5·8
15	100·6	64·5
20	176·1	79·9
30	160·4	91·3
40	183·3	93·6
Potem stale	206·4	98·4

Już zatem przy opłacie rent i emerytur państwo przewiduje wzrost dodatku blisko do 100 milionów. Jeżeli zaś odległej przyszłości po latach 40 nie weźmie się pod uwagę, to i 64 miliony po latach 15 jest olbrzymią kwotą, której kraje ponieśćby nie mogły.

Dzisiejsze wydatki kas dla chorych wynoszą 59·8 milionów. Przy podwojeniu koła ubezpieczonych, dodatek państwa byłby niewielki. Zakłady ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków wykazują stałe niedobory, które we Lwowie n. p. doszły do sześciu blisko milionów koron. Wszystko to są ciężary, które tem łatwiej ponieść można, im większe jest koło ubezpieczonych. Galicya, pozostawiona samej sobie, nawet z subwencyą państwową, nie podołałaby tym zadaniom. Nie chciejmy przeto wyprzedzać politycznego wyodrębnienia Galicyi autonomicznem ubezpieczeniem, bo dokonaćby się to musiało kosztem kalek i starców, kosztem klasy robotniczej, która i tak stoi u nas pod względem wysokości płac zarobkowych i warunków pracy gorzej, niż w innych krajach austryackich.

Już dziś ubezpieczeni w najkorzystniejszych dla siebie warunkach kolejarze, należą do centralnej kasy w Wiedniu. Centralizacya wychodzi im na korzyść. Obecnie jeżeli nawet część dotychczasowych przywilejów utracą, stanie się to na korzyść pracowników niestałych i najgorzej płatnych. Warunki, dotyczące dziś uprzywilejowanej kategoryi pracowników, opłacających zresztą ten przywilej, narażeniem się stałem na śmierć i kalectwo, ulegną może pewnej zmianie, choć niewątpliwie socyal-demokracya bronić będzie ich dotychczasowego stanu posiadania, podobnie jak autonomii kas chorych.

Z drugiej strony chrześcijańsko-socyalni od istnienia biur powiatowych, które tylko jedną trzecią robotników, a zatem socyal-demokratów, dopuszczają do zarządu, czynią zależną zgodę swoją na projekt. (Zarząd składać się będzie z przedstawicieli samoistnych 1/3, przedsiębiorców 1/3 i robotników 1/3. Samoistni ubezpieczeni zaś są wielekroć jednocześnie przedsiębiorcami, mają zatem głos pluralny.)

Walka w parlamencie będzie przeto zażartą. Życzyć należy, aby wielka reforma wyszła z niej nie naszkodzoną, ale przeciwnie, doznała koniecznych dla powodzenia dzieła poprawek.

Dr Z. Daszyńska-Golińska.

Clémenceau wobec przeciwników.

„Ote-toi de là que je m'y mette" — woła do prezydenta gabinetu francuskiego, Clémenceau, cały legion kandydatów do tek ministeryalnych, ale prezydent gabinetu wcale nie myśli się usunąć, ażeby zrobić miejsce zniecierpliwionym rywalom. A niecierpliwienie to, istniejące od dłuższego czasu, wzrasta obecnie gwałtownie i znajduje wyraz najsilniejszy w zakulisowych walkach i knowaniach. Usiłowano sprawę kary śmierci wyzyskać dla obalenia prezydenta gabinetu i kilku oddanych mu ministrów, ale gra ta nie powiodła się mimo znacznych szans powodzenia. Gracze polityczni zmienili kartę i przy pomocy dziennika reakcyjnego „Libre Parole" puścili w świat sensacyjną wiadomość o wojennych zamiarach p. Clémenceau. Chcieli przerazić burżuazyę, pragnącą pokoju za każdą cenę, a zarazem poruszyć socyalistów, zasadniczo przeciwnych każdej wojnie — a następnie obydwa te obozy w wyjątkowej zgodzie zwrócić przeciwko prezydentowi gabinetu. Wiadomość, podana w „Libre Parole", jakoby Clémenceau dwukrotnie, raz wobec dziennikarzy, a drugi raz na polowaniu, miał oświadczyć, że na wiosnę możliwa jest wojna z Niemcami, natychmiast rząd napiętnował jako kłamliwą, ale to jeszcze nie położyło kresu sensacyjnej wieści.

W kilka dni później „Figaro" z pozorną objektywnością zaznaczył, że Clémenceau nie mówił wprawdzie o możliwości zbrojnego zatargu z Niemcami, ale podnosi, że mogą nastąpić zawikłania, jeżeliby dyplomacya nie uniknęła w tym czasie trudności. Silniej wystąpił „Gil Blas", ogłosiwszy artykuł wstępny, w którym zarzucił prezydentowi gabinetu, że swojemi nieopatrznemi uwagami przygotowuje międzynarodowe konflikty. Zaznaczywszy, że Francya jest przygotowana do odparcia każdego najazdu, że jednakże z własnego popędu wojny nie pożąda, powiada „Gil Blas", okazując szydło, wyłażące z worka, że rząd jest polityką Brianda. „Zwolennicy jego w Izbie — twierdzi „Gil Blas" — są liczniejsi, niż sam przypuszcza. Nazwisko jego jest najczęściej wymieniane, ale pocichu. On jest przyszłym prezydentem gabinetu. Powitajmy go". Jak wiadomo pomiędzy Briandem a Clemenceau powstały scysye w czasie gdy się rozstrzygała sprawa kary śmierci, i ten antagonizm pragnie „Gil Blas" obecnie wyzyskać.

Ale i w Izbie deputowanych scysye, powstałe w łonie gabinetu, równie jak wystąpienia prasy, nie minęły bez echa. Podczas obrad nad sprawą koncesyi górniczej w Quenza w Algierze, gabinet nie mógł uzyskać większości dla nagłego traktowania tej sprawy. Nie było nadziei, aby Izba załatwiła ją bezpośrednio po ukończeniu rozpraw nad kwestyą marokańską, jak tego rząd sobie życzył, więc minister skarbu Caillaux postawił wniosek, ażeby to sporne przedłożenie rządowe weszło na porządek dzienny dopiero po załatwieniu reformy podatku dochodowego.

To niepowodzenie rządu wprawdzie jest drobne, ale nabiera znaczenia w związku z rywalizacyą pomiędzy niektórymi członkami gabinetu. Nie ulega wątpliwości, że minister sprawiedliwości Briand myśli objąć spadek po obecnym prezydencie gabinetu, a minister skarbu Caillaux nie tak głośno, ale tem wytrwalej również o to się stara. Ażeby przysporzyć trudności obecnemu prezydentowi gabinetu, Caillaux zwrócił się przeciwko ministrowi marynarki Picard'owi, który jest mężem zaufania prezydenta.

Picard stwierdził, że stan marynarki wojennej jest zły i obliczył, że tymczasowe koszta jej reformy wyniosą 230 milionów franków, które można rozłożyć na kilka lat. — Na to odpowiedział Caillaux wydelegowaniem trzech inspektorów, którzy mają zbadać szczegółowo żądania Picarda. — Krok ten zwrócony jest pośrednio przeciwko prezydentowi gabinetu. Ale Picard będzie musiał zażądać jeszcze nowych kredytów na polepszenie zaniedbanej floty francuskiej, a w tym wypadku Caillaux zajmie już prawdopodobnie stanowczo odmowne stanowisko.

W dodatku Caillaux wysunął obecnie na pierwszy plan sprawę bardzo popularną, która może mu oddać nieocenioną przysługę w walce o prezydenturę gabinetu. Mianowicie minister Caillaux oświadczył, że obecnie musi postarać się o środki dla wprowadzenia w życie ubezpieczenia robotników na starość i że tej reformie dać musi pierwszeństwo przed reformą marynarki. W tej sprawie ma po swojej stronie socyalistów i radykałów socyalistycznych, którzy, jak wspomnieliśmy, mogą mu oddać ogromne usługi. Clémenceau największą wagę przywiązuje do reformy marynarki, a tem samem z góry już wywołuje zatarg w łonie gabinetu, a następnie w Izbie. Jak ten zatarg ukończy się, kto zwycięży, niepodobna przewidzieć. Niektóre dzienniki paryskie uważają przesilenie gabinetowe za nieuniknione, inne natomiast sądzą, że nastąpi porozumienie, przynajmniej do czasu.

Rozporządzenie językowe dla Czech.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 22 stycznia.

Dziś pojawiło się rozporządzenie pocztowe, które tyle wywołało wrzawy i rozbiło nawet ankietę ugodową. Przyznać trzeba, że Czesi mogą być zadowoleni z tego rozporządzenia. Po tak olbrzymiej presyi ze strony niemieckiej, można było się obawiać gorszego załatwienia sprawy. Czesi w każdym razie wychodzą ze zdobyczą i to wcale znaczną z tej kampanii.

Wiadomo, że Niemcy domagali się przywrócenia „status quo ante" z r. 1899. Hr. Clary zniósłszy rozporządzenia językowe hr. Badeniego względnie Gautscha, wydał zarazem rozporządzenie, ustanawiające język niemiecki, jako wyłączny język urzędowy wewnętrzny na pocztach. Otóż w ciągu lat późniejszych Czesi przełamali w praktyce to rozporządzenie, a urzędy czeskie korespondowały z dyrekcyą w Pradze po czesku.

Za działalności obu ostatnich czeskich ministrów, handlu dra Forzta i dra Fidlera, praktyka ta, oparta na rzeczywistych potrzebach i okolicznościach, coraz więcej się utrwaliła i rozszerzyła — bez szkody dla instytucyi pocztowej. Dopiero gdy w lecie r. ub. rząd okupił cofnięcie kilku nagłych wniosków niemieckich utworzeniem nowej posady niemieckiego wicedyrektora w Pradze, mającego strzedz interesów narodu niemieckiego, na poczcie w Pradze rozpoczęły się konflikty i to — nie z powodu niezadowolenia ludności, lecz z powodu starć wśród urzędników dyrekcyi pocztowej w Czechach. Urzędnicy czescy nie widzieli powodu do zmiany dotychczasowej wieloletniej praktyki, niemieccy zaś, którzy dotychczas bez protestu się do tej praktyki przyłączyli, zaczęli odrazu się buntować przeciw „czechizacyi poczty". I przyszło do znanych zajść, których następstwem było zasuspendowanie niemieckiego wicedyrektora Swobody i udaremnienie ankiety narodowej przez Niemców, którzy domagali się odrazu cofnięcia o 10 lat wstecz i przywrócenia rozporządzeń hr. Claryego.

Czesi, którzy mają w obecnym gabinecie nadzwyczaj wytrawnego zastępcę w osobie byłego wiceprezydenta Izby Zaczka energicznie i skutecznie protestowali przeciw ukróceniu praw swoich, nabytych w ciągu lat „via facti". Rozporządzenie rządowe czyni stanowisku czeskiemu o tyle zadość, że cofa się tylko do roku 1907, a więc przywraca stan, jaki panował po ustąpieniu ministra Forzta, za którego działalności, t. zw. „czechizacya" była może najsilniejszą. Korzyść, jaką Czesi odnoszą z tego rozporządzenia, polega jednak i na tem także, że legalizuje stan, wprowadzony wbrew istniejącym przepisom „via facti" aż do r. 1097. Niemcy przekonują się teraz, że byliby może lepiej zrobili, gdyby nie byli sprawy przytoczonej podnieśli do rzędu kwestyi państwowej i kwestyi „bytu dla narodu niemieckiego". Stosunki się zmieniają i jeśli Niemcy z czasem się do nich nie przyzwyczają i nie zastosują, to wprawdzie uda im się utrzymać państwo w ciągłem naprężeniu i sparaliżować ustawodawstwo, ale naturalnego biegu wypadków, rozwoju naszych narodów nie powstrzymają.

(Tel. Now. Reformy.)

Praga 23 stycznia.

Jeden z dzienników donosi z Wiednia, że prezydent poczty w Pradze Kraus i wiceprezydent Swoboda, powołani zostali telegraficznie do Wiednia dla otrzymania nowych instrukcyi ze względu na wydane rozporządzenie pocztowe. Ten sam dziennik donosi, że wiceprezydent Swoboda, po uspokojeniu i uregulowaniu stosunków pocztowych w Pradze, wróci na swoje stanowisko. Niektóre dzienniki donoszą z Iczyna, że graniczne urzędy pocztowe państwa niemieckiego odmówiły przyjęcia przesyłek z urzędowemi napisami czeskiemi i domagały się zmiany tych napisów na niemieckie. (A w jakimże języku nadchodzą przesyłki z Francyi? Czy także w niemieckim? Przyp. red.)

Groźby czarnogórskie.

Niepewność sytuacyi na Bałkanach staje się chroniczną. Jak w zakażonym jakąś ciężką chorobą organizmie ogniska zapalne usunięte w jednem miejscu, pojawiają się w drugiem, tak też i na Bałkanach w miejscu kwestyi tureckiej, pojawia się kwestya serbska, po niej czarnogórska i t. d. — Teraz z kolei Czarnogóra uderza w dzwon alarmowy, a skupczyna cetyńska wzywa do broni wszystkich Serbów, gdziekolwiek oni są — a więc i w Bośni i Hercegowinie.

Dotąd okrzyki wojenne rozlegały się wyłącznie w Serbii. Kraj ten jednak, zubożony przez fatalne rządy, naród serbski, a przynajmniej jego inteligencya, zdemoralizowana ciągłemi walkami partyjnemi, którym nie przyświecała żadna idea, nie budziły w Europie respektu ani dla polityki Milovanowicza, ani dla wojowniczości księcia Jerzego.

Inaczej ma się rzecz z Czarnogórą, — tem orlem gniazdem Bałkanów. Zawiść sąsiadów odcięła ją wprawdzie od wszelkiej komunikacyi ze światem, ale też z drugiej strony sami sąsiedzi pozbawili się możności opanowania tego wyniosłego gniazda górskiego. Siedzące na niem plemię serbskie, uważa wojnę za najmilsze swoje rzemiosło. Od chwili, kiedy młody Czarnogórzec może już dźwignąć karabin, staje się on wojownikiem i biada temu, kto wbrew jego woli zechce wspiąć się po stromych i wąskich ścieżkach na wyżyny jego skalistej ojczyzny. Wszyscy Czarnogórcy, o ile nogi ich są dość silne, aby wspinać się po górach, a oczy dość zdrowe, aby wypatrzeć wroga, czającego się wśród złomów nagich skał — są wojownikami. Naród czarnogórski — to jedna wielka armia, w której kobiety spełniają obowiązki trenu i oddziałów sanitarnych, a mężczyźni polują — dosłownie polują na wroga.

Wojna z Czarnogórą przy takiej naturalnej jej organizacyi wojennej i na terenie, urągającym wszelkim wysiłkom sztuki inżynierów, którzy zapragnęliby prowadzić po nim ciężkie nowoczesne armaty, byłaby dla Austryi znacznie kosztowniejszą i niebezpieczniejszą, niż wojna z Serbią.

Czarnogóra może wystawić sama jedna przeszło 120.000 najlepszego w świecie żołnierza. Czarnogórcy znają swój kraj na pamięć. Wojna jest dla nich świętem, śmierć drobnostką, a zapał dla sprawy mają tak wielki, że obecnie z wychodźwa amerykańskiego wracają, niosąc swe życie i uciułane oszczędności na ołtarz ukochanej ojczyzny.

Dotąd Czarnogórcy zachowywali względny spokój i ciszę. Zamiast krzyczeć i kłócić się, jak to czynią w Belgradzie, wystawili nad austryackim Kotorem (Cattaro) ciężkie oblężnicze działa, które księciu czarnogórskiemu ofiarował w upominku zięć jego — król włoski... Widok tych dział sprawił w Austryi większe wrażenie, niż śpiewy belgradzkie i mowy ks. Jerzego.

Teraz przemówiła skupczyna cetyńska i przemówiła groźnie. Dyplomacya austryacka staje przed nowem, bardzo trudnem zadaniem zażegnania burzy, która zbiera się na wirchach Czarnogóry. A burzę tę potrzeba zażegnać koniecznie, bo nie dobrze jest wojować z tymi, którzy na prawdę nie boją się śmierci.

(Telegr. „N. Reformy").

Wrażenie mowy Tomanowicza.

Wiedeń, 23 stycznia.

Mowa czarnogórskiego ministra spraw zagranicznych Tomanovicza, wygłoszona na wczorajszem posiedzeniu skupczyny może wywołać nowe zawikłania. Utrzymaną ona była w tonie nadzwyczaj wojowniczym i wzywała Serbów, mieszkających w Austryi do powstania, względnie do przyłączenia się w razie wojny do Serbii i Czarnogóry. Prawdopodobnie Austrya zażąda wyjaśnień z powodu tych ustępów mowy. Dzienniki zapewniają, że ze względu na położenie Czarnogóry, gróźb czarnogórskich nie można brać tak lekko jak serbskich.

Stanowisko Bülowa zachwiane.

Była chwila, gdy upadek Bülowa byłby dla niego ze wszech miar zaszczytnym. Ale cesarz Wilhelm tej przyjemności sprawić mu nie chciał; on będzie wolał, aby kto inny uprzątnął z widowni jego dawnego ulubieńca i powiernika.

Zdaje się, że ks. Bülow zginie z ręki przyjaciół. Jego wtorkowa mowa, wygłoszona w Sejmie pruskim, wywołała jak najgorsze wrażenie wśród konserwatystów. Nowe podatki i reforma wyborcza podrażniły ich widocznie. Czy ks. Bülow mógł z tej strony innego spodziewać się efektu? Jak gdyby przeczuwał, że stanowisko jego jest zachwiane, zapewniał kanclerz o swojem przywiązaniu do tronu i dynastycznej wierności.

Aby pozyskać podrażnionych nowemi podatkami i reformą wyborczą konserwatystów, a zarazem przejednać dla siebie frondującego cesarza, proklamował Bülow krucyatę przeciw socyalistom, zapowiadając nowe przeciw nim ustawy wyjątkowe. Chcąc widocznie czynem stwierdzić swoje zamiary, przyczynił się do unieważnienia prawie wszystkich mandatów socyalistycznych do Sejmu pruskiego. (Zob. numer poranny. Przyp. red.)

Ale ten manewr nie wywołał spodziewanego wrażenia. Izba nieprzychylnie przyjęła wtorkowy występ kanclerza. Jeżeli się zważy, że cesarz Wilhelm tylko pod presyą stronnictw utrzymywał go na tem stanowisku, należy przypuścić, że skorzysta on z nadarzającej się sposobności, aby się go pozbyć.

Dla tego stanowisko ks. Bülowa uważać należy za zachwiane. Jego ustąpienie jest tylko kwestyą czasu.

(Tel. Now. Ref.)

Berlin, 23 stycznia.

Starcia między kanclerzem Bülowem a konserwatystami, wywołały na nowo pogłoskę o bliskiem przesileniu kanclerskiem. Ponownie wymieniają jako następcę Bülowa, hr. Wedela, namiestnika Alzacyi i Lotaryngii.

Główną i bezpośrednią przyczyną różnicy zdań między kanclerzem a konserwatystami, jest reforma podatkowa, i ustawa spadkowa. W ostatniej z tych ustaw widzą konserwatyści początek wywłaszczenia w duchu socyalistycznym.

Konserwatyści są także niezadowoleni z jednego ustępu mowy Bülowa, którą uważają jako groźbę, wystosowaną pod adresem posłów, będących zarazem urzędnikami państwowymi, na wypadek, gdyby głosowali przeciw reformie podatków. Konserwatyści czynią wielkie starania, celem obalenia Bülowa i zwracają się z tem wprost do cesarza, tłomacząc, że nie byliby w stanie bronić skutecznie korony przed atakami stronnictw radykalnych, gdyby projekt reformy wyborczej do Sejmu pruskiego został przeprowadzony.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 21 stycznia.

(Wir walca i „malström" na ulicy. — Jak wychowuje ulica. — Historya małej Berty. — Wywody Petermanna o pogodzie. — Suche lata. — Żniwo rządowe. — Konsumcya tytoniu).

(x.) Wśród wesołych tonów karnawału, panującego niepodzielnie nad Wiedniem, odzywa się od

---

dwóch tylko postaci jako tematu witrażowego są zadatkiem przyszłości.

Dorobku artystycznego p. Rzegocińskiego dopełniają akwaforty, wykonane z tą drobiazgową subtelnością, jaka dziś jest niezbędnym pierwiastkiem artystycznym w tej dziedzinie sztuki odtwórczej. Fragmenty architektoniczne Paryża i Londynu i studya portretowe wykazują duży zasób sprawności rysunkowej i przygotowania technicznego, doskonałe odczucie perspektywy i światłocienia. Jedyna rzeźba, studyum głowy, jest dobrze zapowiadającą się próbą twórczości w glinie, świadczącą, że Rzegociński pragnie swój instynkt artystyczny wyładowywać w kilku rodzajach sztuki plastycznej.

Niezwykle oryginalnem zjawiskiem na wystawie jest cykl 15 medalionów w gipsie p. Czesława Makowskiego z Warszawy. Medaliony te odtwarzają profile wybitnych osób ze świata artystycznego i literackiego Warszawy, a zalecają się nietylko uderzającem podobieństwem, ale niezmiernie wytwornem traktowaniem szczegółów, delikatnym rysunkiem i dużą precyzyą w wykonaniu. Z osób znanych w Krakowie zwraca tu uwagę świetny medalion ś. p. prof. Piekosińskiego, odtwarzający z niedoścignioną wiernością rysy uczonego, z innych uderzają szlachetnym wyrazem uduchowienia portrety Orzeszkowej, Aleksandra Jabłonowskiego, T. T. Jeża i Świętochowskiego. Cały ten cykl, stanowiący pod pewnym względem interesującą galeryę współczesnych przedstawicieli umysłowości polskiej, powinien przejść na własność jakiej instytucyi publicznej polskiej.

Józefa Pankiewicza studya pejzażowe z Concarneau są bardzo miłem urozmaiceniem monotonii pejzażowej, jaką wprowadzili w pejzażu niektórzy nasi pejzażyści. Wpływ pejzażu francuskiego jest widoczny na tych zręcznie, jakby od niechcenia rzuconych na płótno szkicach, mających w każdym szczególe piętno wyższej kultury artystycznej, i intuicyjne odczucie piękna pejzażowego.

„Królowa Jadwiga" Krzesza, jeden z obrazów, które przypominają rozmach szkoły Matejkowskiej, świadczy o szamotaniu się artysty z usiłowaniem uczynienia ustępstw nowym kierunkom w zakresie kolorytu. Świadczy o tem niebieskawo-różowy ton sukni, nadający całości oryginalny podkład. Pod względem traktowania szczegółów rysunkowych obraz ten posiada zalety pierwszorzędne. Twarz królowej przedziwnej piękności ma wyraz uduchowienia, a tło oryginalnie układające się w kontury orła polskiego, nadaje całości obrazu charakter stylowej kompozycyi historycznej, okraszonej pomysłową ornamentacyą.

Oprócz tego dużego płótna, spotykamy na wystawie pięknie wykonaną heliograwurę z wystawionego niedawno obrazu tegoż artysty „Ostatnie akordy Chopina". Artystyczna ta reprodukcya oddaje bardzo dokładnie wszystkie szczegóły oryginału, o którego zaletach pisaliśmy niedawno na tem miejscu. W jubileuszowym roku wielkiego kompozytora reprodukcya tego obrazu powinna znaleźć szerokie rozpowszechnienie.

W dziale portretów rzuca się w oczy Leona Kowalskiego „Portret hr. M.", malowany z dużym rozmachem, śmiały techniką i łączący zalety rysunkowe i malarskie ze szlachetnem traktowaniem indywidualnego wyrazu modelu. P. Kowalski, który na poprzedniej wystawie zwracał na siebie uwagę całym cyklem drobniejszych studyów i akwafort, przedstawia się obecnie jako artysta o szerszym polocie i zakresie, usiłujący zająć określone stanowisko w gronie naszych malarzy.

W.

Władysław St. Reymont.

Chłopi.

Lato.

52 (Ciąg dalszy.)

Stara przecknęła się i, unosząc głowę, szepnęła w zachwycie:

— Janioł przenajświętszy! księżyczek mój serdeczny!

On zaś potem długo stał pod jakąś ścianą, grzejąc się w słońcu i ciesząc oczy tym dniem jasnym i życiem, jakie wrzało dokoła.

Bo i cóż, że tam jakaś dusza człowiekowa skamlała w pazurach śmierci.

Słońce nie przestało świecić, szumiały zboża, biało chmury przepływały wysoko, wysoko, dzieci bawiły się po drogach, rumieniły się po sadach jabłka dojrzewające, w kuźni biły młoty, jaże rozlegało się na całą wieś, ktoś wóz rychtował, ktoś kosę nakuwał, sposobiąc się do żniw, pachniał chleb, świeżo upieczony, rajcowały kobiety, chusty suszyły się po płotach, ruszali się po polach i obejściach, jak co dnia było, jak zawdy, gmerał się rój ludzki wśród trosk i zabiegów, ani nawet myśląc, kto tam pierwszy stoczy się z brzega.

Zaśby ta komu przyszło co z tego.

Więc i Jasio prędko się otrząsnął ze smutku i poszedł na wieś.

Posiedział czas jakiś przy Mateuszu, któren Stachową chałupę wyciągał już do zrębu; postał nad stawem z Płoszkową, bielącą płótno; odwiedził chorą Józkę: nasłuchał się wyrzekań wójtowej; przyjrzał się w kuźni, jak kowal stalił kosy i nacinał ostrza sierpów; zajrzał i na ogrody, kaj pracowało najwięcej dziewuch i kobiet, a wszędy wielce byli mu radzi, witając przyjacielsko i patrząc na niego z niemałą dumą: boć lipeckie to było dziecko, więc jakby w krewieństwie ze wszystkimi.

A dopiero na samym ostatku wstąpił do Dominikowej; stara siedziała przed domem i przędła wełnę, dziwił się temu, gdyż oczy miała przewiązane.

— Palcami zmacam i też wiem, jaka nitka, cienka, czy ogrubnia — tłómaczyła i, bardzo ucieszona z jego odwiedzin, zawołała na Jagusię, zajętą kajś w podwórzu.

Przyleciała zaraz, nieco ino rozdziana, bo tylko wo wełniaku i w koszuli, ale, dojrzawszy Jasia, przysłoniła piersi rękami i, szczerwieniwszy się, kiej wiśnia, uciekła do chałupy.

— Jaguś, a wynieś no mleka, to może pan Jasio się przechłodzi!

Wyniesła pokrótce pełną doinkę i garnuszek, przybrana już w chusteczkę na głowie, lecz tak jakoś zesromana, że, kiej wzięła nalewać mleko, ręce jej latały i bladła, to czerwieniła się naprzemian, nie śmiejąc podnieść oczów.

I cały czas nie odezwała się do niego ani słowa i dopiero, kiej poszedł, odprowadziła go na drogę, patrząc za nim, póki jej z oczów nie zginął. Niewypowiedzianie parło ją cosik za nim i tak strasznie ponosiło, że, aby się nie dać pokusić, wpadła do sadu, chyciła się oburącz jakiegoś drzewa i, przytulając się do niego, stanęła bez tchu prawie i przytomności, nakryta niby płaszczem, gałęziami, zwisłemi od jabłek; stała z przywartemi powiekami, z uśmiechem, zatajonym w kątach warg, pełna szczęśliwości, a zarazem lęku, i pełna jakowychś łez słodkich i lubego dygotu, jak wtedy, kiej patrzała na niego przez okno, w tamtą noc wiośninną.

Ale i Jasia, jakby ciągnęło za nią, bo, chociaż bezwolnie, a zaglądał do nich niekiedy, na krótką chwilę i odchodził dziwnie rozradowany' a już co dnia widując ją w kościele, klęczała zawdy przez całą mszę, a tak wielce rozmodlona i jakby wniebowzięta, że spoglądał na nią ze słodkiem wzruszeniem, opowiadając kiedyś o jej pobożności.

Matka tylko wzruszyła ramionami.

— Ma za co przepraszać Pana Boga, ma...

Jasio miał duszę czystą, kieby ten najbielszy kwiat, to i nie zrozumiał przytyku, a że przychodziła do nich, że ją wszyscy w domu lubili, że widział, jaka była pobożna, to ani mu postało w głowie jakie nie bądź posądzenie; zdziwił się tylko teraz, że od jego przyjazdu nie była jeszcze ani razu.

— Właśnie posłałam po nią, bo mam dużo do prasowania — odrzekła matka.

I przyszła wkrótce tak wystrojona, że Jasio aż się zdumiał.

— Cóż to, idziecie na wesele?

— A może przysłali do was z wódką? — zapiszczała któraś z dziewczyn.

— Zaśby ta kto śmiał, dyćbym go przepędziła na cztery wiatry! — ośmiała się, kraśniejąc, kieby róża, że to wszyscy na nią patrzeli.

Stara zapędziła ją zaraz do prasowania, poleciały za nią organiścianki wraz z Jasiem i tak się im wkrótce zrobiło wesoło, tak gruchali śmiechem z bele głupstwa i wrzeszczeli, jaże organiścina musiała przykarcać:

— Cichocie, sroki! Jasiu, idź lepiej do ogrodu, nie wypada ci tu suszyć zębów.

To rad nie rad wziął książkę i powlókł się, jak zwykle, w pole, i tam kajś daleko za wsią, na miedzach, pod gruszami, na granicznych kopcach, przesiadywał, zagłębiony w czytaniu, albo jeno se medytujący.

(C. d. n.)

czasu do czasu przeraźliwy swą prawdą zgrzyt, płynący z głębin codziennego życia. Na woskowanych parkietach wirują pary w zawrotnym walcu, na bruku ulicznym jakiś „malström" porywa w swój wir bezdenny wielkomiejskiej nędzy nawet dziecięce prawie istoty. Są szkoły, ochronki. przeróżne zakłady wychowawcze, a mimo to mnóstwo dzieci „wychowuje się" na ulicy. A jak się wychowuje. Chłopak nabiera pociągu do włóczęgostwa i kradzieży — dziewczyna do tych samych rzeczy z dodatkiem późniejszej prostytucyi. Późniejszej? Nie bardzo późniejszej, przeważnie przerażająco wczesnej.

Oto przykład, jeden z wielu, zaczerpnięty z rozprawy sądowej, która się odbyła prz dwczoraj w krajowym sądzie karnym, pod przewodnictwem starszego radcy br. Distlera. W kwietniu 1908 roku uciekła od swojej matki 14-letnia Berta A., którą miano umieścić w pewnym zakładzie poprawczym. Na ulicy spotkała jakiegoś nieznajomego, który zaprowadził ją do niejakiej Franciszki Hoffmann, przyrzekając jej darować tam ubranie. Mała Berta mieszkała u Hoffmanowej dwa tygodnie. Gdy matka, dowiedziawszy się o jej pobycie, chciała ją napowrót zabrać do domu, Berta uciekła razem z córką Hoffmannowej. Wreszcie dostała się w ręce policyi, poczem ją umieszczono w zakładzie poprawczym.

Równocześnie wykryła policya, że owym nieznajomym opiekunem ulicznym Berty był niejaki Buda, karany za stręczycielstwo, który także miał sprawę z policyą z tego powodu, że razem z Hoffmannową zaprowadził jej 12-letnią córeczkę na bal maskowy. Jako świadek zeznała Berta, że Hoffmannowa tak ją, jako też i własną swoją córkę stręczyła do nierządu obcym mężczyznom. Szminkowała dziewczętom twarze, ubierała w suknie krzyczące i prowadziła na Kärntnerstrasse, na Ring, albo do Prateru, upominając je. aby wyzywającemi spojrzeniami wabiły mężczyzn. Prokurator obwinił Hoffmannową o współwinę w zhańbieniu, o stręczycielstwo, popełnione na własnej córce i o stręczycielstwo na osobie Berty A. Ponieważ wszystkie doniesienia policyi odmalowały Bertę jako istotę kłamliwą, złodziejkę i włóczęgę, pod względem moralnym zupełnie upadłą, więc świadectwu jej sąd nie mógł zaufać, skutkiem czego Hoffmannowa wymigała się od kary. I rozpocznie się na nowo ten sam proceder zacnej Hoffmannowej, wspólnika jej Budy i... 12-letniej corki Hoffmannowej. — Berta wróciła oczywiście wbrew swojej woli do zakładu poprawczego. Powtarzamy — to tylko jeden z wielu przykładów, jak ulica wychowuje dzieci... w stuleciu dziecka.

Pomówmy o czem innem, chociażby o pogodzie. W jednym z tutejszych dzienników znany meteorolog R. Petermann z powodu niedawnego deszczu, który nastąpił po 4 miesięcznej posusze, podał zajmujące cyfry, odnoszące się do klimatu Wiednia i okolicy. Wedle urzędowych pomiarów opadu normalna roczna suma opadów wynosi w Wiedniu 62·3 centimetra. To znaczy gdyby wszystek deszcz i wszystek śnieg po stajaniu, wcale do ziemi nie wsiąkając, utrzymał się na niej przez cały rok, to dnia 30 listopada, czyli na końcu roku meteologicznego, woda, pokrywająca ziemię, wynosiłaby 62·3 centimetra.

Ta przeciętna roczna suma opadów została obliczona na podstawie spostrzeżeń z czasokresu od 1846 do 1905. Ale podzieliwszy ten okres 60 lat na połowę i wziąwszy dla każdej połowy osobne obliczenia, dojdziemy do rezultatu, że w Wiedniu od r. 1846 do 1875 opad roczny wynosił 57·8 centimetra, zaś w latach od 1875 do 1905 aż 66·9 centimetra, to znaczy prawie o 16% więcej. Pierwsze trzydziestolecie było tedy suche, drugie zaś mokre. Należy dodać, że ta druga, mokra połowa 60 letniego czasokresu ku końcowi swojemu skłaniała się ku skrajności. Gdy mianowicie najmokrzejszy rok epoki od 1846 do 1875 r., to jest rok 1879 miał opadu przeciętnego 87·9 centimetra, to w epoce następnej od r. 1876 do 1905 rok 1903 wykazał 90 centimetrów opadu, który w latach 1903 do 1907 dał przeciętną 72 centimetry.

Na podstawie tych obliczeń przypuszcza Petermann, że rok 1908 ze swoją bardzo suchą jesienią rozpocznie prawdopodobnie 30 letni suchy okres czasu. Nie należy jednakże niepokoić się tą przepowiednią, gdyż nawet suchy rok nie musi być niepomyślnym dla żniw, jeżeli opady będą należycie rozdzielone na poszczególne pory roku i miesiące. W suchym roku może podczas samych żniw deszcz wyrządzić znaczne szkody. Kronikarz obawia się tylko, ażeby z tej przepowiedni przypadkiem nie skorzystał ojcowski c. k. rząd i nie urządził „schiebera" w robotach około uchronienia Krakowa przed wylewami. Proste rozumowanie: Ponieważ będzie 30 lat suchych, więc Kraków może poczekać na wspomniane roboty. U nas przecież wszystko jest możliwe.

Skoro wspomniałem o żniwach, to muszę podnieść żniwo, które rząd ma każdego roku bez względu na pogodę lub słotę. Żniwo co rok lepsze, a Bogiem i prawdą bez siewu. Niedawno pisałem o loteryi, teraz trzeba napisać o konsumpcyi tytoniu na podstawie sprawozdania dyrekcyi monopolu tytoniowego. Otóż rok sprawozdawczy (1907) był dla rządu bardzo pomyślnym. Austrya spotrzebowała w tym roku 37 milionów kilogramów tytoniu, co przyniosło skarbowi państwowemu 247,764.510 koron, o $5^1/_2$ miliona więcej, niż w roku poprzednim. Ludzie w tym roku palili lepsze wyroby, jak wynika z tego, że ilość sprzedanych wyrobów zmniejszyła się, a mimo to dochód powiększył się.

Najbardziej wpada w oko ta okoliczność przy cygarach. Wypalono ich o 11 milionów sztuk mniej, a pomimo to dochód z nich wzrósł o 130.000 K. Najtańsze sorty, tak zwane „mieszane zagraniczne" i „małe krajowe" najbardziej straciły na pokupności. I tak pierwszego gatunku sprzedano o 18 milionów sztuk mniej, drugiego zaś o 8 milionów. Już „portorika" rozeszły się w liczbie o 8 milionów większej, zaś „virginia" o przeszło 7 milionów. Także „operas" i „regalitas" miały zwiększony zbyt.

Papierosy czynią cygarom wielką konkurencyę. Wypalono ich okrągło 4.348 milionów. Papierosy „sporty" święcą prawdziwe tryumfy, gdyż rozeszły się prawie w liczbie $2^1/_2$ miliarda. Papierosy „drama" tracą gwałtownie amatorów. podobnie jak papierosy „Dunaj". Fajka i robione własną ręką w bibułkach papierosy wychodzą coraz więcej z użycia, gdyż tytoniu sprzedano o 7.000 metrycznych centnarów mniej. Podobnie i tabaka coraz mniej ma amatorów, chociaż wedle twierdzenia ludzi, zażywających ją, pomaga „na głowę i oczy".

Tyle pieniędzy idzie z dymem — zawoła każdy. Ale nasuwa się dodatkowa uwaga, że bardzo wielkie sumy idą na loteryę i alkohol.

Kronika.

Kraków, 22 stycznia.

Na ofiary katastrofy we Włoszech złożyli w dalszym ciągu w administracyi „Nowej Reformy":

J. Trybuła 2 kor., IV. klasa II. gimnazyum w Tarnowie 6 kor., K. Wojciechowski 1 kor., M. Hinglerowa 3 kor., M. Gołębiowska 2 kor., (T. Wojciechowski 2 kor., K. K. 2 kor., powtórzone z powodu niedokładnego podania).

Rocznica powstania styczniowego. Dziś jako w 46 rocznicę powstania styczniowego odbyło się w kościele OO. Kapucynów uroczyste nabożeństwo za dusze poległych bojowników o wolność i niepodległość ojczyzny. Mszę żałobną w asystencyi licznego duchowieństwa, odprawił ks. kanonik Drohojewski, w czasie której szereg żałobnych pieśni Moniuszki, odśpiewał p. Witkowski. Po skończonem nabożeństwie wygłosił kazanie na temat znaczenia w dziejach Polski powstania styczniowego O. gwardyan Janicki z zakonu Reformatów.

Kaznodzieja w podniosłych słowach wskazał na męczeńskie dzieje porozbiorowej Polski, która mimo całego ogromu nieszczęść, jakie z ręki wrogów spadają na naród, idzie w przyszłość pełna wiary, pomna swych nieprzedawnionych praw i ufna w pomoc Boga.

W nabożeństwie wzięli udział weterani polscy z r. 1863 ze sztandarami, cechy krakowskie, Kółko kontuszowe, wiele korporacyi ze sztandarami, oraz liczna patryotyczna publiczność.

Muzyka kościelna. W niedzielę 24 b. m. o g. 10 w kościele św. Anny, odśpiewają pp. I. Sobolewska i A. Harter kolędy Z. Noskowskiego i W. Rychlinga. Akomp. będzie p. K. Garbusiński.

Kolędy na chór mięszany i męski w układzie p. Stanisława Bursy, odśpiewa na mszy św. o g. 10 rano w kościele OO. Franciszkanów, chór uczniów gimn. św. Jacka w niedzielę 24 b. m. pod kierunkiem kompozytora.

W kościele OO. Zmartwychwstańców jutro w czasie mszy św. o godzinie 11-ej, szereg pieśni odśpiewają pp. Zofia E. i Janusz G.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Przemysława Kotarskiego, odprawi się w poniedziałek 25 b. m. o godz. 8 rano, w kościele OO. Kapucynów.

Wykład dla młodzieży szkolnej. Staraniem sekcyi odczytowej krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego" odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz 4 popołudniu w auli I. szkoły realnej (ul, Studencka 12) wykład dla młodzieży: „O powstaniu styczniowem". — Wykład ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. W tym samym dniu i o tej samej porze odbędzie się podobny wykład dla młodszych dzieci w szkole im. Mickiewicza (Studencka 13). Wstęp za okazaniem całorocznego biletu (cena 20 hal.), osoby starsze płacą każdorazowo 10 hal.

Ubezpieczenie pracowników prywatnych. Przypominamy służbodawcom t. j. właścicielom zakładów finansowych, przemysłowych, fabrycznych, handlowych, naukowych i t. d., oraz osobom prywatnym, obowiązanym w myśl ustawy z dnia 16 grudnia 1806 r. do przymusowego ubezpieczenia swych urzędników i funkcyonaryuszy, że z dniem 28 stycznia b. r. upływa termin do obowiązkowego ich zgłaszania. Za zaniedbanie zgłoszenia odpowiedzialnym jest służbodawca. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 28 grudnia 1908 r. Dz. u. p. L. 123, ostatecznie zdecydowało, kto od tego obowiązku został uwolniony.

W końcu zwraca się uwagę, że oprócz poczynionych już zgłoszeń do starostwa lub magistratu, winien służbodawca jeszcze osobno przedłożyć zgłoszenie do zakładu emerytalnego zastępczego, a więc do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, względnie jego oddziału w Krakowie, ul. Basztowa 6, parter (w godzinach urzędowych od godz. pół do 9 do 2 po południu), gdzie też udziela się wszelkich wyjaśnień, potrzebnych wzorów, formularzy itp.

Z karnawału. Bal akademicki odbędzie się w salach starego teatru 13 lutego. Protektorat objął rektor Fierich.

Kółko matematyczne i przyrodników U. U. Jag. urządza 6 lutego piknik w sali Saskiej. Zaproszenia wydaje codziennie między godz. 5 a 6 wieczór zarząd Kółka matem. (św. Anny 12).

Klub maszynistów kolejowych w Krakowie urządza 8 lutego zabawę taneczną w sali Tow. strzeleckiego. Muzyka 56 p. p. Bufet w zarządzie p. Ig. Woyciechowskiego. Tańce prowadzić będą pp. K. Kowalski i Oskar Döening.

Bal stow. „Własnej pomocy" kucharzy w Krakowie odbędzie się we wtorek 2 lutego w sali Tow. strzeleckiego.

W obronie psów. Onegdaj w lokalu Towarzystwa opieki nad zwierzętami odbyło się zebranie, na którem po referacie lekarza weterynaryi, p. Silbermanna, uchwalono wnieść petycyę do namiestnictwa o zniesienie nakazu bezzwłocznego zabijania psów, schwytanych przez oprawców, a nie zaopatrzonych w kagańce. Wobec tego, że w Krakowie od kwietnia 1908 żadnego nowego wypadku wścieklizny nie było, nakaz ten od dawna powinien być zniesiony.

W dyskusyi podniesiono cały szereg nadużyć oprawcy miejskiego, którego pomocnicy w porze południowej urządzają obławy na psy w rynku, potrącając osoby przechodzące chodnikami, wpadają do bram i na podwórza domów itd. Uchwalono w tej sprawie wnieść przedstawienie do prezydyum magistratu.

Aresztowanie. Z zakładu wojskowo-naukowego p. Kornbergera w Krakowie od dłuższego czasu czyniono doniesienia do policyi, że popełnia tam ktoś ustawicznie kradzieże. Ginęły mianowicie zarówno gotówka, jak i ubrania wychowanków zakładu, a policya na razie nie mogła odkryć sprawcy tych kradzieży. Dopiero onegdaj jeden z uczniów zakładu idąc ulicą spotkał byłego lokaja zakładu Adolfa Cyrańskiego, na którym poznał swój garnitur ubrania, jaki zginął mu dawniej. Uczeń ów spowodował aresztowanie Cyrańskiego, który jak śledztwo dowiodło okazał się istotnie sprawcą wszystkich kradzieży tak na szkodę p. Kornbergera, jak na szkodę uczniów zakładu. Cyrańskiego odstawiono do sądu karnego.

Małoletni przestępcy. I znowu w aresztach „pod telegrafem" zaroiło się od małoletnich przestępców, jacy zaludnili ulice miasta. Wczoraj aresztowano 14-letniego Karola Dudolaka, 9-letniego Jana Bogutę i 12-letniego M. Surycińskiego. Chłopacy ci obchodzili domy po różnych ulicach i kradli rozwieszaną po gankach pościel i bieliznę niejednokrotnie znacznej wartości, sprzedawali swój łup na tandecie, a pieniądze trwonili. Dłuższy czas kradzieże się im udawały, aż wpadli w ręce policyi i odstawieni zostali do sądu karnego, gdzie odpowiadać będą przed specyalnym trybunałem nowo kreowanym, dla nieletnich przestępców.

Pod pozorem małżeństwa. Stary, ale niezawodny środek, dzięki łatwowierności pewnych osób, a mianowicie wyłudzanie pieniędzy pod pozorem małżeństw, znowu wybujał na gruncie krakowskim. Mianowicie w ręce policyi wpadł niejaki Wojciech Gnójek, młody kawaler bez określonego zajęcia, który od różnych naiwnych a chętnych wydania się dziewcząt, wyłudzał pieniądze, obiecując małżeństwo. Między innemi Gnójek od jednej służącej N. B. zdołał wyłudzić całą jej oszczędność 300 koron, którą dostawszy w swe ręce, zbiegł z Krakowa, lecz wkrótce został wyśledzony i aresztowany. Po śledztwie policyjnem Gnójek odstawiony zostanie do sądu karnego pod zarzutem oszustwa.

Z kraju.

Tarnów, 22 stycznia. (Z Rady miejskiej. Jubileusz Kasy oszczędności. — Straż Polska). Na wczorajszem posiedzeniu Rady, burmistrz dr Tertil zawiadomił Radę, iż z powodu nieprzyjęcia warunków Rady przez inż. Rosłońskiego, magistrat rozpisał konkurs na posadę kierownika biura wodociągowego. Następnie Rada zajęła się sprawą wyboru miejsca pod elektrownię. co wypełniło prawie całe posiedzenie. Jako znawca fungował inż. Schleyen, który oświadczył się za miejscem koło cmentarza nad Wątokiem lub za placem tak zw. Kapłonówką. Za drugim placem oświadczył się p. S. tylko z konieczności; najlepszem zaś miejscem, według niego jest grunt p. Chciuka nad Wątokiem, a to z powodu bliskości wody, która może służyć jako siła motorowa, i z powodu bliskości magazynów kolejowych. Wobec wywodów inż. Schleyena, burmistrz postawił na porządku dziennym wniosek magistratu, aby Rada miejska upoważniła magistrat do zakupna gruntu p. Chciuka za kwotę 53.000 koron.

Nastąpiła dłuższa dyskusya. Po przemówieniach dr Goldhammera, dr Rappaporta, dr Funkelsterna. Rypuszyńskiego i dr Merza, zabrał głos r. Szatko i podniósł, że ze względu na podniesienie Grabówki, należy elektrownię zbudować na Kapłonówce. Tego samego zapatrywania był r. Margulies, który zarzuciwszy magistratowi w dosyć ostrym tonie niewłaściwość i doryczość postępowania, postawił co do Kapłonówki konkretny wniosek. Po przemowie r. Holzapfla i Stapfa burmistrz polemizował z r. Marguliesem z powodu jego, jak się wyraził, nielojalnej krytyki, która robiona tylko dla opozycyi, a nie z rzeczowych przyczyn, nie licuje z powagą miejsca. Elektrownia powinna stanąć na placu p. Chciuka, jako najlepszem technicznie i i najodpowiedniejszem pod względem finansowym. Przeciwko opozycyi wystąpił również dr Zaklika i dr Merz, który ironicznie wyraził zdziwienie, iż burmistrz reaguje na wywody opozycyi, którą robią niektórzy panowie, pragnąc li tylko zamarkować swoje istnienie w Radzie.

Po wywodach inż. Rypuszyńskiego, r. Stapfa, r. Marguliesa. dr Goldhammera, oraz po wyjaśnieniach inż. Schleyena i burmistrza, uchwalono w głosowaniu imiennem wniosek magistratu i to znaczną większością.

Z kolei upoważniono magistrat do prowizorycznego wynajęcia lokalu z powodu pomnożenia policyi, zażądano przeróbki i oddania do użytku magazyn policyjny, stojący obecnie pustką. Nadto Rada w myśl wniosku magistratu zawotowała kwotę 150 koron, na koszta podróży dla urzędnika magistratu na kursa komisaryatu targowego w Krakowie.

W sprawie pisma Wydziału powiatowego w kwestyi składu materyałów drzewnych Maurycego Eichhorna, postanowiono rekurować do Wydziału krajowego, prośbę zaś handlarzy drzewa, stolarzy i właścicieli realności w sprawie pozostawienia składów materyałów drzewnych w dotychczasowych miejscach odroczono z powodu spóźnionej pory do następnego posiedzenia.

Kasa Oszczędności m. Tarnowa uchwaliła na jednem z posiedzeń wydziału ubiegłego roku obchodzić 50lecie swego istnienia w r. 1911. Dla uczczenia jubileuszu uchwalił Wydział, jak to w swoim czasie donieśliśmy, wybudować kosztem Kasy budynek dla stowarzyszenia t. zw. „Pracy kobiet" i wydać księgę pamiątkową. Wybrany ad hoc komitet ustalił obecnie ilość arkuszy (30) i prace, które mają się znajdować w księdze jubileuszowej. Są one następujące: „Dzieje Tarnowa za czasów Lelewitów Dra Leńka. „Dawne zabytki Tarnowa" ks. Fr. Leśniaka. „Stosunki finansowe w Tarnowie w 17 w." Fr. Herziga, „Dokumenty do dziejów m. Tarnowa" Fr. Herziga i „Historya Kasy Oszczędności" Józefa Kusza.

Z powodu wpisania się do „Straży polskiej" powstaje w naszem mieście towarzystwo pod tą nazwą, zależne od macierzy krakowskiej. Otwarcie towarzystwa nastąpi po zatwierdzeniu statutów przez namiestnictwo.

Nowy Sącz, 21 stycznia. (Tow. naucz. szkół średnich. Ognisko. Z ratusza. Nowy dziennik opozycyjny). Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół średnich odbyło się dziś w salach I gimnazyum. Na porządku dziennym były wybory nowego zarządu. Większością wybrany prezesem prof. W. Tyran, wiceprezesem prof. Schurnbek, skarbnikiem prof. Nikiel, sekretarzem prof. Br. Kryczyński.

„Ognisko" nauczycielskie urządza walne zgromadzenie członków w niedzielę 24 bm. w pryw. seminaryum żeńskiem.

Wydział krajowy zarządził lustracyę w tutejszym magistracie i przeznaczył do tej czynności lustratora gmin. p. Zygmunta Kossowskiego.

Po upadku „Mieszczanina" organizuje się tu komitet redakcyjny dla nowego opozycyjnego pisma.

Rzeszów, 22 stycznia. (Wieczór styczniowy. Teatr. Łaźnia i kahał). Tow. „Sokół" urządza dla uczczenia rocznicy styczniowej uroczysty wieczorek, z współudziałem „Lutni" i trupy włościańskiej ze Staromieścia. W skład programu wejdzie oprócz produkcyi muzykalno-wokalnych jednoaktówka Rączkowskiego „Wóz Drzymały".

Teatr p. Mielewskiego wystawił na scenie „Sokoła" 19, 20 i 21 b. r. „Nową Dejanirę", „Don Carlosa" i „Ghetto". Z uznaniem podnieść należy, że drużyna p. Mielewskiego włożyła sporo pracy celem wystudyowania odegranych utworów scenicznych, że kontrast między grą p. Mielewskiego a resztą towarzystwa nie występował zbyt jaskrawo.

Nareszcie ludność żydowska doczekała się otwarcia łaźni gminy wyznaniowej. Nie da się obecnie przewidzieć, czy przedsiębiorstwo to dawać będzie dochody, dostateczne na spłatę procentów i amortyzacyę, tudzież opędzenia kosztów administracyi i czy dla pokrycia deficytu nie trzeba będzie nałożyć, względnie podwyższyć podatku domestykalnego; mimo to już dzisiaj objawia się głośna opozycya nawet wśród zwolenników kursu inwestycyjnego w polityce kahalnej, odnośnie do tej łaźni. Podnoszą, że koszta budowy, które przekroczyły przeszło w dwójnasób preliminowany pierwotnie na ten cel kredyt w kwocie 100.000 koron, są nieproporcyonalnie wysokie, w stosunku do osiągniętego rezultatu; że nie uwzględniono potrzeb szerokich mas ludności żydowskiej, dla których łaźnia w pierwszym rzędzie jest przeznaczoną, przeznaczając dla III klasy tak mało miejsca, że w czasie większego ruchu a w szczególności w dnie piątkowe nie ma gdzie umieścić garderoby, że ubikacye, w których znajdują się wanny, są małe, niewygodne, a w kilku z nich nie ma zupełnie okien. Te grawamina podnoszono też na zgromadzeniu, zwołanem w ostatnim tygodniu przez komitet opozycyjny.

Kradzieże w Zakopanem. Jak z Zakopanego donoszą, w połowie grudnia skradziono ze zbiorów muzealnych p. Dębowskiej rozmaite drogocenne przedmioty ogólnej wartości kilku tysięcy koron. W tym samym czasie nieznany sprawca zakradł się do muzeum Chałubińskiego, gdzie zaczął na dobre gospodarować, zabierając najdroższe zbiory, jakoto rogi jelenie, ongi własność króla Jana III, drogocenne i staroświeckie lustro, ramy z portretu rodziny króla Jana III itp. Portret sam złodziej porzucił, przez co znacznie go uszkodził, ramy zaś, jak też i wiele innych przedmiotów zabrał. Szkodę wyrządzoną oceniają na przeszło 10,000 koron. Sprawcę tych kradzieży przychwycono dopiero teraz. Jest nim dziewiętnastoletni góral Józef Okrąglak, już dawniej dwa razy za kradzież karany. Większość skradzionych przedmiotów zdołano odszukać. Okrąglaka odstawiono do więzienia.

Tarnobrzeg, 22 stycznia. (Wystawa ruchoma L. P. P. Wiec przemysłowy). W dniach 9 i 10 stycznia urządziła w Tarnobrzegu postój ruchoma wystawa Ligi pomocy przemysłowej. Wielką salę Rady gminnej zajęły wyroby krajowe, do których przyłączyli swe wytwory następujący przemysłowcy i rzemieślnicy miejscowi: W. Wiśniowski (szewc), J. Dekutowski (blacharz), W. Lang, Fr. Mortka (stolarze), Brand (restaurator), L. Dobrowolski (masarz), Fr. Cwynar (drukarz), Krajowa szkoła koszykarska w Tarnobrzegu i Ochronka im. St. Jachowicza (guziki). Oprócz tego wystawił nauczyciel miejscowy p. Dryja kolekcyę owadów, służących jako modele do rysunków. Do zwiedzających wystawę uczniów szkolnych przemawiał barwnie i zajmująco sekr. L. P. P. p. St. Sokołowski. Ogółem zwiedziło wystawę około 2000 osób. Wieczorem dnia 9 stycznia odbyły się w sali „Sokoła" wykłady o przemyśle krajowym, ilustrowane obrazami świetlnymi. W obu dniach sala była przepełniona słuchaczami.

W dniu 10 odbył się w sali „Sokoła" wiec przemysłowy. Wiec zagaił i przewodniczył mu dr W. Momidłowski, wiceprezes rady powiatowej, sekretarzował p. M. Szulc. Pierwszy zabrał głos p. Sokołowski i wezwał do ponownego zawiązania Tow. samopomocy przemysłowej, albowiem dawniejsze nie daje żadnego znaku życia. Następnie odbył się referat burmistrza J. Kolasińskiego na temat: „O powodach upadku rzemiosł i drobnego handlu". Referent omówiwszy powody dzisiejszego upadku rękodzieła i drobnego handlu, zajmował się w dalszym ciągu referatu miejscową szkołą koszykarską, halą z gotowymi wyrobami, spółką fakturową, a wkońcu, wykazawszy dodatnią działalność Tow. samopomocy przemysłowej, postawił wniosek, aby zreorganizować dawniej założone towarzystwo i z energią przystąpić w niem do pracy.

Po referacie wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos pp.: J. Bochniak, J. Łopatyński, W. Słomka, St. Sokołowski i w. innych. Po jednogłośnem uchwaleniu wniosku bur. Kolasińskiego, zgłosiło się przeszło 80 członków do Tow., poczem przystąpiono do wyboru wydziału, do którego weszli pp. nadinż. J. Bochniak, sekr. sąd J. Chalcarz, przeor ks. St. Głaszczyca, burm. J. Kolasiński, W. Lang, W. Denkerowa, W. Noah, J. Wachsmann, M. Handelsmann, M. Szulc, M. Noahowa, J. Dekutowski, Fr. Mortka i W. Słomka.

Aresztowanie w Drohobyczu. W sprawie aresztowania w Drohobyczu niejakiego Woronowa, który przez pewien czas był zatrudniony jako robotnik w Borysławiu i uprawiać tam miał szpiegostwo i namawiał do zaciągnięcia się w szeregi armii serbskiej — donosi socyalistyczny „Głos": Aresztowany Woronow był badany przez specyalną komisyę wojskową, delegowaną przez korpus przemyski. Dotychczas zebrane materyały śledcze oddaje starostwo drohobyckie komendzie 10 korpusu przemyskiego do dalszych dochodzeń. Zebrany materyał dowodzi niezbicie, że Woronow przed przybyciem do Borysławia bawił w Serbii i stał na usługach rządu serbskiego. Woronow odstawiony zostanie do Przemyśla.

Przemyśl, 22 stycznia. (Z Rady miejskiej. — Niewinnie posądzony. — Wykolejenie pociągu). — Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej miało przebieg bardzo ciekawy. Obrady rozpoczęły się interpelacyą, którą wniósł p. dyr. Kusiba w sprawie opuszczenia 47 wyborców w liście III Koła. Po odpowiedzi na tę interpelacyę, udzielił p. burmistrz głosu naczelnemu lekarzowi miejskiemu, p. dr Smolarskiemu, który zjawił się specyalnie uproszony, na posiedzeniu, aby dać wyjaśnienia i obronić miejskie biuro sanitarne przed zarzutami, podniesionemi na ostatniem posiedzeniu przez radnego p. dr Mestera. Dr Smolarski zgodził się na wnioski dr Mestera, zaznaczywszy, że ich zrealizowanie będzie miało bardzo dodatnie znaczenie dla zreformowania miejskiej służby zdrowia. Po dr Smolarskim zabrał głos dr Mester i obszernie uzasadnił swoje wnioski, dotyczące zmiany podziału czynności miejskiego biura sanitarnego. Efektem całej tej bardzo interesującej dyskusyi było uchwalenie prawie wszystkich wniosków opozycyonisty dr Mestera. Ponadto uchwaliła Rada miejska na wniosek ks. prałata Federkiewicza uznanie miejskiemu biuru sanitarnemu.

Przed sądem stanął onegdaj niejaki Stanisław Jendl, oskarżony o szpiegostwo. Rozprawa nie wykazała jednak winy oskarżonego. Wyszło tylko na jaw, że to człowiek nieszczęśliwy, który straciwszy posadę urzędnika kolejowego, pędzi nędzny żywot tułaczy. Chciał sobie odebrać życie i w tym celu przyjechał do Przemyśla. Obca fizyognomia, nie pozbawiona wyrazu inteligencyi, strój zaniedbany, broda — wszystko to wystarczało, aby w Przemyślu Jendla aresztowano jako szpiega. Uwolniony od zarzutu szpiegostwa, został zasądzony za przekroczenie z § 320 u. k. na 7 dni aresztu.

Dzisiaj w południe nastąpiło wykolejenie pociągu towarowego nr 199, który tu przychodzi z Rzeszowa. Wykolejenie miało miejsce przy ul. Mniszej tuż za wiaduktem. Ofiar w ludziach niema. Skończyło się na tem. że trzy wozy towarowe i rezerwoar wodny przewróciły się na plant kolejowy. Przyczyną wykolejenia była wadliwa konstrukcya zwrotnicy, która jest zepsutą już od dłuższego czasu.

Składnice pocztowe powstaną 1 lutego w Grobli (Bochnia) i Kąclowej (Grybów).

Ze świata.

Wyrok śmierci. Warszawski sąd wojenny osądził w dniu wczorajszym sprawę Leona Kowalskiego, oskarżonego o zabójstwo, dokonane w pociągu kolei Herby—Częstochowa, studenta politechniki, Henryka Elwertowskiego. Podobno zabójstwo Elwertowskiego spełnione zostało przez pomyłkę: naocznym świadkiem zajścia był naczelnik policyi, Tatarow.

Kowalski został aresztowany w kilka tygodni po wypadku. Wyrokiem sądu Kowalski został skazany na śmierć przez powieszenie.

Z Wilna. Marszałkiem szlachty gub. wileńskiej na miejsce chorego Adama hr. Platera, mianowany został Szymon, syn Apolinarego. Krassowskij, marszałek szlachty pow. święciańskiego. Jak zaznacza „Kuryer Lit." jest to pierwszy przypadek mianowania Rosyanina na stanowisko marszałka gubernialnego w Wilnie. Dotychczas zajmował je zawsze Polak.

Z Wiednia. Odczyt polski Stanisława Przybyszewskiego odbędzie się 26 bm., o pół do 8 wieczorem, w sali „Gewerbeverein'u" I., Eichenbachgasse 11. Tytuł odczytu: „U wrót Twoich" (fragment z niedrukowanego utworu). Bilety nabywać można w czytelniach „Spójni" VIII. Alserstrasse 7 i IV. Margaretenstrasse 36, w godzinie 1—3 i 7—8 wieczór. Przybyszewski na zaproszenie „Spójni" wygłosi tu także odczyt niemiecki, p. t „Przyczynek do etyki seksualnej", mianowicie 27 stycznia, w sali „Kaufmännischer Verein". Sprzedażą biletów na odczyt niemiecki zajęło się biuro Kehlendorfera I., Krugerstrasse 3.

Zwycięstwo nad Turcyą. Wprawdzie Austrya musi zapłacić odszkodowanie Turcyi z powodu aneksyi Bośni i Hercegowiny, za to jednakże pewien porucznik armii austryackiej wziął odwet. Mianowicie, jak donoszą z Gracu, pewien porucznik z tamtejszej załogi wygrał 600.000 franków na los turecki.

O piciu wody w Karlsbadzie. Ze względu, że w Karlsbadzie szuka corocznie uzdrowienia znaczna liczba Polaków, podajemy tutaj przebieg sporu administracyjno-prawnego, który się wywiązał o piciu wody w tej miejscowości kąpielowej. W r. 1901 na polecenie Rady miejskiej rozporządził magistrat karlsbadzki, że w czasie zwyczajnego picia wody od godz. 6 do pół do 9 rano podczas sezonu od 15 kwietnia aż do połowy września przystęp do źródeł jest dozwolony wyłącznie tylko gościom, zamieszkałym na terytoryum gminy miasta Karlsbadu. Rozporządzenie to skierowane było w pierwszym rzędzie przeciwko gościom, którzy mieszkają w sąsiedniej gminie Fischern i nie opłacają taksy kuracyjnej. Gmina Fischern wniosła przeciw temu rozporządzeniu rekurs, który został uwzględniony tak przez miejscowe starostwo, jak następnie przez namiestnictwo w Pradze, które zniosło wspomniane rozporządzenie, opierając się na orzeczeniu krajowej Rady sanitarnej, że przy piciu wody karlsbadzkiej trzeba koniecznie zachować ścisłą dyetę, pewien podział dnia. a więc i pewne godziny picia wody. Skutkiem rekursu gminy m. Karlsbadu ministerstwo spraw wewnętrznych zniosło zarządzenie namiestnictwa i przywróciło moc prawną rozporządzeniu magistratu w Karlsbadzie. Ministerstwo oparło się na orzeczeniu najwyższej Rady sanitarnej, że w pewnych wypadkach jest pożądanem utrzymanie pewnych ścisłych godzin w piciu wody wedle wskazówek lekarza, ale że wogóle karlsbadzką wodę mineralną pić można o każdej porze dnia. Rozporządzenie magistratu karlsbadzkiego ma zapobiedz nadmiernemu ściskowi przy źródłach. Gmina Fischern odniosła się wreszcie z rekursem do najwyższego Trybunału administracyjnego, który jednakże rekurs odrzucił. Trybunał orzekł, że gmina Fischern jako taka, niema legitymacyi do rekursu, gdyż nie jest w interesach gminnych poszkodowana. Niema ustawodawczego przepisu, ażeby gminie Fischern przysługiwało równe prawo użytkowania źródeł karlsbadzkich. Natomiast stwierdził trybunał, że poszczególnym gościom, którzy się czują poszkodowanymi przez rozporządzenie magistratu karlsbadzkiego, przysługuje zwyczajna droga prawna. Tak więc goście, mieszkający w Fischern, nie będą mogli korzystać na równi ze źródeł karlsbadzkich co do czasu z gośćmi, zamieszkałymi w Karlsbadzie.

Parentela Wildenbrucha. Zmarły poeta niemiecki, zwany „bardem Hohenzollernów", Ernest Wildenbruch, jest krewnym dalekim cesarza Wilhelma. Mianowicie książę pruski Ludwik Ferdynand miał ze związku swojego z Henryką Fromm dwoje dzieci, Ludwika i Blankę, którym w r. 1810 król Fryderyk Wilhelm III nadał szlachectwo i nazwisko Wildenbruch. Dzieci te wychowywały się w rodzinie ks. Radziwiłła, szwagra ks. Ludwika Ferdynanda. Blanka Wildenbruch zmarła w r. 1887 jako wdowa po majorze Roederze, zaś Ludwik Wildenbruch, dyplomata i generał, dwukrotnie żonaty, miał z pierwszego małżeństwa sześcioro dzieci, między niemi poetę Ernesta. Z rodziny tej pozostały tylko przy życiu dwie osoby: generał emerytowany Ludwik Wildenbruch, nieżonaty, tudzież siostra jego. owdowiała br. Wartenburg.

Kradzież kuponów. Na dworcu kolei w Pontarlier (Francya) niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli z wagonu worek z kuponami szwajcarskiego Banku związkowego, opiewającemi na 400.000 fr. Złodzieje znaczną część kuponów, które nie mają dla nich żadnej wartości, porzucili na ulicy.

O Kościuszkę i Bismarka. Dziennik „Zgoda", wychodzący w Chicago, otrzymał z Fort Russell następującą korespondencyę:

„W Fort Russell Polaków żołnierzy jest dość pokaźna liczba. I tak w 23 kompaniach piechoty i lekkiej artyleryi naliczyłem 123 Polaków, z tego 12 kaprali i 5 podoficerów (sargents). Inni są szeregowcami, lecz niestety Polakami są tylko z nazwiska, z wyjątkiem kilku Warszawiaków. Zaszła tu sprzeczka i w końcu przyszło do bójki pomiędzy trzema Polakami żołnierzami, a 5 żołnierzami Niemcami. Polacy twierdzili, iż Kościuszko więcej jest zasłużonym mężem wogóle, jak Bismark. Niemcy zaś twierdzili przeciwnie, z czego się wywiązała zacięta bójka na pięści — a nawet i na sztylety, a koniec był taki, iż dwóch Niemców leży w szpitalu ciężko rannych, a 3 pozostałych skazano po 3 miesiące „guard house" więzienia".

Przy tej sposobności podaje korespondencya zajmujące szczegóły z życia koszarowego:

„Wuj Sam" nie żałuje wszelkich wydatków, by uprzyjemnić chwile swoim żołnierzom. I tak pomiędzy innemi dają tu we forcie koncerty bezpłatnie dwa razy na tydzień, zabawy z tańcami i to bezpłatnie w każdą sobotę. Jest wiele innych rozrywek, jak sala do gimnastyki z wszelkiemi potrzebnemi przyrządami, biblioteka. gdzie można zna-

leść też dzieła Sienkiewicza, naturalnie w języku angielskim.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ zawiera 10 stronic. W dodatku inseratowym zamieszczamy na str. 5 nowelę F. C. Philipsa: „Wszystko się kończy“.

Zmarli:

We Lwowie zmarł w 49 r. życia radca Wydziału krajowego, Jerzy Jabłonowski. Zmarły prowadził w Wydziale krajowym dział stypendyów.

W Warszawie zmarła Aleksandra Trapszo, artystka sceny warszawskiej, urodzona w r. 1855. Ś. p. Trapszowa, żona artysty Marcelego Trapszo, była utalentowaną przedstawicielką ról charakterystycznych. Pierwsze swe kroki w zawodzie scenicznym stawiała w teatrze krakowskim pod kierunkiem ś. p. Antoniny Hoffmannowej.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W sobotę: Dr Jerzy Żuławski: „Filozofia w dobie odrodzenia“.

W niedzielę: Dr Marya Balsigerowa: „Społeczne zadania gminy“.

W poniedziałek: Dr E. Kiernik: „Teorya rozwoju“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)

W sobotę: Dr Władysław Horodyski: „O Janie Śniadeckim“.

W poniedziałek: Prof. dr Józef Flach: „Słowacki, jako poeta dramatyczny“.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Lilla Weneda“.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Lilla Weneda“.

W poniedziałek: „Dyabeł“.

We wtorek: „Lilla Weneda“.

We środę: „Małgorzatka“.

We czwartek: „Lilla Weneda“.

W piątek: „Haika“.

W sobotę: „Przywódca“, Stefana Krzywoszewskiego.

W niedzielę po południu: „Betleem Polskie“; wiecz.: „Przywódca“.

W poniedziałek po południu: „Zemsta“; wiecz.: „Noc listopadowa“.

Repertoar teatru ludowego.

W niedzielę po południu: „Karnawał warszawski“; — wieczór: „Fotografie krakowskich piękności“.

Z kalendarza. W niedzielę 24 stycznia: Św. Rodziny i Tymoteusza b.; w poniedziałek 25 stycznia: Nawrócenia św. Pawła ap.; we wtorek 26 stycznia: Polikarpa b. m. i Pauli wd.

Wschód słońca 24 stycznia o godzinie 7 min. 26, zachód o g. 4 m 18; długość dnia 8 godzin min. 52.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 stycznia termometr doszedł od — 9·4 do — 5·8 C.; — barometr wahał się.

Dnia 23 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 754·3 mm., termometru — 9·0 C.; wiatr półn.-wschodni.

Omyłka druku. W doniesieniu o koncercie znanej pianistki p. Natalii Loewenhof w Wiedniu wydrukowano przez omyłkę p. „Loewenhal“. Znawcy muzyki z pewnością zaraz zauważyli pomyłkę, nazwisko bowiem p. Natalii Loewenhof dostatecznie jest znane.

Ze stowarzyszeń.

Z uniw. ludowego. W niedzielę 24 b. m., o godzinie 11 rano, odbędzie się w teatrze ludowym, przy ulicy Rajskiej, wykład p. Wilhelma Feldmana o Juliuszu Słowackim.

W Stow. drukarzy i litografów „Ognisko“ w sobotę 30 bm. odbędzie się wielka zabawa taneczna, której dochód przeznaczono na pomnożenie funduszów budowy własnego domu. Zaproszenia za pośrednictwem członków wydaje komitet codziennie w godzinach od 7—8 wieczór w lokalu Stow. (Rynek gł. 12, III p.).

Towarzystwo wzajemnej pomocy służby miejskiej m. Krakowa odbędzie w dniu 24 stycznia b. r., o godzinie 12 w południe, w sali Rady miasta walne zebranie. Porządek dzienny: 1. Zagajenie przez prezesa. 2. Odczytanie protokołu z pierwszego walnego zebrania. 3. Sprawozdanie Wydziału. 4. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej. 5. Wnioski i interpelacye.

„Esperanto“. Jutro w niedzielę o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu własnym (Karmelicka 4, I. p.) walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Esperanto“. Na porządku dziennym sprawozdania i wybory.

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 22 stycznia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 480, cieląt 436, owiec i kóz 2, nierogacizny 333; razem 1251 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 50·— do 67·—, woły 54·— do 76·—, krowy od 50·— do 60·—, jałownik od 50·— do 54·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 90·— do 96·—; bitej wagi: nierogaciznę od 92·— do 134·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 150·— do 590·—, woły z paszy od 200·— do 220·—, krowy od 70·— do 200·—, jałówki od 0·— do 150·—, cielęta od 20·— do 60·—, owce i kozy od 24·— do 80·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 865 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 296, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0, na eksport za granicę kraju nierogacizny 40.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 22 stycznia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 21·50 do 23·70, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 19·80 do 20·80, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 15·— do 16·80, browarny —·— do —·—, na paszę 13·80 do 14·80; owies z opłatą akcyzową 16·70 do 17·90; proso —·— do —·—; jagły 25·— do 27·—; tatarka 17·— do 18·—; kukurydza 16·— do 19·00; groch 24·— do 29·—; fasola 18·— do 30·—; wyka 17·50 do 19·—; rzepak zimowy 31·— do 32·—; koniczyna naziemna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta 29·50 do 32·—; soczewica 20·— do 32·—; słoma 6·40 do 7·20; siano 7·20 do 9·20; koniczyna pastewna 10·40 do 11·20; ziemniaki —·— do 7·—; jaja za kopę 5·20 do 5·30; masło za 1 kg. 2·60 do 2·80; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 110·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Nowy dwutygodnik dla kobiet. W Warszawie zaczął wychodzić pod redakcyą p. Zofii Lubianki dwutygodnik dla kobiet, p. t. „Przebudzenie“. W artykule programowym, nowy organ myśli kobiecej zapewnia, że celem jego jest wcielanie w życie ideałów chrześcijańskich, aby tym sposobem oddziałać kojąco a skutecznie na chore społeczeństwo, uleczyć jego rany, złagodzić ból i cierpienie, usunąć nędzę i zbrodnię wnieść pokój w stosunki obopólne.

„Przebudzenie“ poruszać będzie zagadnienia społeczne, pedagogiczne i obyczajowe, podawać wskazówki, programy i teoretyczne podstawy działalności społecznej.

Współpracownictwo nowemu organowi przyrzekli dr L. Caro, dr W. Czerkawski, dr A. Kostanecki, Stan. hr. Tarnowski, ks. dr Zimmermann i inni.

Pierwszy zeszyt „Przebudzenia“ przynosi artykuły „Liga kupujących“, „Ideały etyki chrześcijańskiej a odrodzenie młodzieży“, „Zawód bibliotekarski a kobiety“, „Jak je obronić?“, „Ogrody robotnicze“. „Materyał do pogadanek i wykładów“, „Kronika chwili bieżącej“. Prenumerata rocznie 3 ruble.

— **„Obzor“** chorwacki, wychodzący w Zagrzebiu, stanął od czasu przygotowań do kongresu neosłowiańskiego na stanowisku wrogiem panslawizmowi rosyjskiemu, a po stronie Polaków w Królestwie i od tej chwili zajmuje się ogromnie żywo sprawami polskiemi. Niemal co drugi dzień czytamy tu bardzo obszerne artykuły o położeniu naszem w Poznańskiem, o sytuacyi Polaków w Królestwie Polskiem i stosunkach galicyjskich. W ostatnim numerze znajdujemy w felietonie obszerne i sympatyczne wspomnienie o A. Bełcikowskim.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 stycznia.

Dla uczczenia rocznicy styczniowej odbyło się wczoraj w katedrze lwowskiej żałobne nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. kan. Swisterski, a chór mięszany „Lutni“ pod batutą p. Elektrowicza odśpiewał „Mszę żałobną“ Moniuszki i „Salve regina“ Freyera. Bardzo piękne kazanie treści patryotycznej wygłosił ks. biskup Bandurski. W nabożeństwie wzięły udział tłumy publiczności.

Z teatru lwowskiego. Wykonawczyni roli tytułowej „Balladyny“, p. Siemaszkowa zapadła na zdrowiu, wskutek czego drugie z rzędu przedstawienie nie odbyło się, a na trzeciem wystąpiła gościnnie artystka teatru krakowskiego p. Wysocka. Publiczność lwowska przyjęła artystkę krakowską bardzo serdecznie, a prasa oceniła jej występ bardzo pochlebnie.

Wczoraj wystawiono po raz pierwszy widowisko fantastyczne Adolfa Walewskiego p. t. „Don Kiszot“. Wykonanie na lwowskiej scenie nie pozostawiało nic do życzenia. Sala teatralna była dobrze zapełniona. Autorowi ofiarowano piękny wieniec. *k. kr.*

Odczyt p. t. „Witraże i mozaika“ wygłosił onegdaj we Lwowie w Tow. politechnicznem p. Stan. Żeleński z Krakowa. Odczyt był bardzo zajmujący. Byłoby pożądanem, aby prelegent powtórzył swe wykłady w Krakowie.

Los dzwonnicy bazyliańskiej we Lwowie zadecydowany będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa po myśli „burzymurków“. Wczoraj w południe zebrała się komisya, celem zbadania archeologicznej i pamiątkowej wartości zabytku. Ostateczna decyzya nie jest jeszcze wiadomą, ale wobec usilnych zabiegów zwolenników wiaduktu, biegnącego po pod samą cerkiew Bazylianów, rzecz zdaje się być już przesądzoną. W ten sposób zniknie z ulicy Żółkiewskiej budynek, który malowniczem swojem położeniem i charakterystyczną architekturą przerywał monotonię długiego szeregu domów w tej ulicy, zdeformowaną zostanie topografia miejsca, którego zabudowanie i osiadłość sięga początków założenia Lwowa, zniknie wreszcie zabytek, który mimo wielu późniejszych przeróbek, zachował wiele pamiątkowego charakteru. Grono konserwatorów sprzeciwiło się rozbiórce, a sprawa oparła się aż o wiedeńską centralną komisyę ochrony zabytków, która nakazała szczegółowe zbadanie archeologicznej wartości wieży bazyliańskiej.

Ukraiński kongres oświatowo-ekonomiczny zwołała „Proświta“ z okazyi swego czterdziestolecia na 1 i 2 lutego do Lwowa.

Kawiarnia „Sztuka“. Pod takiem mianem otwarł dziś we Lwowie przy ul. Teatralnej kawiarnię p. F. Turliński, dawny właściciel — nieoficyalnie zwanej „Paonem“ — kawiarni w Krakowie.

Proces posła Brejtera. Przed sądem lwowskim toczyła się rozprawa dra Tatarczucha, kandydata adwokackiego z Mielca, przeciw p. Breiterowi o obrazę honoru. Część faktów uznano za przedawnione z powodu późnego wydania p. Breitera przez Izbę deputowanych, a co do reszty faktów, które były przedmiotem rozprawy, sędziowie przysięgli wydali jednogłośnie werdykt, uwalniający p. Breitera.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wiecz.: „Madame Butterfly“.

W poniedziałek: Don Kiszot“.

We wtorek: „Zygfryd“.

Wypadki bałkańskie.

Tel. „Nowej Reformy“ z 23 stycznia.

Zbrojenia Serbii.

Belgrad. Dzienniki donoszą o powołaniu nowej klasy rezerwistów.

Dyplomata austryacki u ks. Jerzego.

Belgrad. Sekretarz poselstwa austryackiego br. Gagern udał się wczoraj z polecenia posła hr. Forgacha do następcy tronu ks. Jerzego i miał z nim długą konferencyę. Widzą w tem dowód polepszenia się stosunków między Serbią a Austryą.

Makłakow w Belgradzie.

Belgrad. Poseł do Dumy Makłakow konferował tu wczoraj z ministrami i przywódcami skupczyny. Na bankiecie, urządzonym tu wczoraj na jego cześć, oświadczył Makłakow, że raczej trzecia Duma woli, aby ją rozpędzono, aniżeliby uznać miała aneksyę Bośni i Hercogowiny.

Makłakow będzie przyjęty dziś przez króla Piotra, poczem udaje się do Bośni.

Zapewnienia ambasadora.

Petersburg. Ambasador rosyjski Simowiew oświadczył korespondentowi „Now. Wrem.“ w Konstantynopolu, że nieprawdą jest, jakoby on radził był wielkiemu wezyrowi przyjąć propozycyę Austryi. Gdy wielki wezyr Kiamil pasza pytał go o zdanie co do odszkodowania, ofiarowanego przez Austryę za Bośnię i Hercegowinę, odpowiedział ambasador, że Porta sama wie najlepiej, co dla niej jest korzystne.

Natomiast donosi ów korespondent, że ambasador angielski wyraźnie polecił przyjęcie propozycyj austryackich.

Mowa Greya.

Londyn. Sekretarz stanu Grey wygłosił wczoraj na zgromadzeniu w miejscowości Goldstream mowę, w której podniósł, że porozumienie austryacko-tureckie zażegnało burzę, jaka się zbierała na horyzoncie europejskim. Porozumienie to polepszyło szanse konferencyi.

Grey spodziewa się, że odwiedziny króla Edwarda w Berlinie wzmocnią zaufanie do dobrej woli Anglii.

Zarzuty, podniesione w Austryi przeciw złej woli w polityce Anglii, są wymysłem. — Wkońcu oświadczył się Grey za utrzymaniem marynarki na należytej stopie, gdyż dopóki marynarka angielska rozwijać się będzie, zbyteczną będzie w Anglii powszechna służba wojskowa.

Niemcy wobec Turcyi.

Berlin. Wczoraj odbyła się w komisyi budżetowej parlamentu dyskusya nad etatem zagranicznym, w której kilkakrotnie zabierał głos sekretarz stanu Schön dla omówienia obecnej sytuacyi międzynarodowej. Schön wyraził zapatrywanie, że sytuacya obecna nie jest niepokojąca.

Konferencya bałkańska nie została jeszcze zaniechana; jest ona potrzebną, aby zmienionym stosunkom na Bałkanie nadać pieczęć europejską.

Następnie omawiał Schön sprawę Dardanelów i zaznaczył, że Turcya zwróciła się do Niemiec z prośbą o delegowanie niemieckich oficerów do armii tureckiej.

Wstąpienie oficerów niemieckich na służbę turecką jest jednak możliwem po zakończeniu konfliktu między Austryą a Turcyą.

Rząd austro-węgierski został o tem powiadomiony i oświadczył, że zgadza się na stanowisko Niemiec. Ostateczna decyzya nie zapadła. Prawdopodobnie po zakończeniu konfliktu austro-tureckiego wstąpi do armii tureckiej około 20 oficerów niemieckich.

Wiadomości w sprawie kolei bagdadzkiej nadchodzące z Konstantynopola są niepokojące. Schön zaprzeczył jednak temu, jakoby między Turcyą a Niemcami istniała w tej sprawie jakaś tajna umowa.

Przesilenie w Austryi i na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 stycznia.)

Pogłoski o dymisyi Bienertha.

Wiedeń. „Reichspost“ podaje pogłoskę, że bar. Bienerth ma udać się do cesarza, aby prosić go o dymisyę i o zwolnienie z polecenia utworzenia gabinetu parlamentarnego. — „Reichspost“ twierdzi jednak, że pogłoski te są przedwczesne.

Po rozporządzeniu pocztowem.

Praga. Dzienniki czeskie wyrażają zadowolenie, że Niemcom nie udało się przeprowadzić żądań ich co do wyłącznego zadekretowania języka niemieckiego w wewnętrznej służbie pocztowej. Dzienniki te ubolewają jednak, że nie wszystkie żądania Czechów zdołano przeprowadzić.

Dzienniki niemieckie twierdzą, że rozporządzenie pocztowe jest dwuznaczne i niejasne i obawiają się nowych zawikłań.

Protesty Niemców.

Praga. Z rozmaitych miast niemieckich w Czechach nadchodzą wiadomości o protestach Niemców przeciw ostatniemu rozporządzeniu językowemu na pocztach i przeciw stosunkom na poczcie w Pradze.

W Litomierzycach odbędzie się jutro zgromadzenie niemieckich urzędników pocztowych, które ma uchwalić protest przeciw nowemu rozporządzeniu pocztowemu, oznaczającemu zwycięstwo Czechów.

Usunięcie bummlów.

Wiedeń. Między rządem a stronnictwami czeskiemi toczą się układy, podług których ma być uwzględnione życzenie Czechów co do usunięcia bummlów studentów niemieckich z Przykopów.

Po powrocie Apponyego.

Budapeszt. Hr. Apponyi wrócił tu wczoraj wieczorem z Wiednia. Wiadomości, jakie stamtąd przywiózł, wywołały przygnębiające usposobienie. Dla wywarcia jeszcze większego nacisku opinii publicznej na sfery decydujące w Wiedniu, zwołano na najbliższe dni posiedzenie komisyi bankowej, aby powziąć uchwałę o samodzielnym Banku.

Niektóre dzienniki wątpią o skuteczności tej akcyi i wskazują na treść znanego paktu między koroną a koalicyą. Podług tego paktu, w razie gdyby oba rządy nie mogły dojść do porozumienia w sprawach ekonomicznych, ma być utrzymany „status quo“ do r. 1917.

Po audyencyi prezydenta Justha u cesarza, która się odbędzie w najbliższych dniach, nastąpi audyencya premiera Wekerlego.

Budapeszt. Hr. Apponyi odwiedził dziś przed południem ministra Kossutha, któremu zdał sprawę ze swego posłuchania u cesarza.

„Pester Lloyd“ wbrew doniesieniom innych dzienników zaprzecza temu, jakoby cesarz oświadczył się przeciw Bankowi kartelowemu lub samodzielnemu. Cesarz pozostał na stanowisku ściśle neutralnem i polecił obu rządom dalsze prowadzenie rokowań, celem uzyskania porozumienia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 23 stycznia.

O przesileniu kanclerskiem.

Berlin. „Voss. Ztg.“ omawia na naczelnem miejscu pogłoski o przesileniu kanclerskiem i pisze, że trudności, zarówno w sytuacyi wewnętrznej jak i zewnętrznej są bardzo wielkie w obecnej chwili i dlatego nie powinno się wywoływać przesilenia kanclerskiego. Chwila obecna nie jest dogodną do zmiany kierujących polityków.

Co się tyczy położenia w polityce zagranicznej, to jest ono niewyjaśnione. Być może, że pobyt króla Edwarda w Berlinie przyczyni się do wyjaśnienia tego położenia.

Niemcy na konferencyi bałkańskiej będą miały bardzo trudne stanowisko.

Urodziny Wilhelma.

Berlin. Z okazyi 50 rocznicy urodzin cesarza Wilhelma, która przypada na dzień 27 b. m. przybędą do Berlina wszyscy książęta niemieccy z wyjątkiem regenta bawarskiego.

Socyaliści zapowiadają na ten dzień liczne zgromadzenia masowe i demonstracye uliczne.

Proces Aleksiejewa.

Petersburg. W procesie przeciw generałowi Aleksiejewowi stwierdzono, że firmy Hotschki, Schneider i Creuzot, oraz dwie inne firmy dostarczyły Rosyi materyałów wojennych podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Ponadto odczytano na poufnem posiedzeniu korespondencyę z firmą Hetschki, z której wynika, że obok Aleksiejewa, który listy swoje podpisywał pseudonimem „Kolga“, istniał jeszcze cały szereg podejrzanych pseudonimów.

Wczoraj rozpoczął wywody prokurator, który podtrzymuje w pełni oskarżenie.

Petersburg. Proces przeciw generał-majorowi Aleksiejowi przybiera większe rozmiary. Przy przesłuchaniu głównego świadka Rudnickiego odczytano listy Aleksiejewa do fabryki Hetschkys w Londynie. W listach tych wymienia on kilka osobistości pod pseudonimami. Jak stwierdzono, są to wyżsi urzędnicy marynarki. Odczytanie tych listów wywołało wielką sensacyę. Przewodniczący zarządził natychmiast tajną rozprawę; publiczność usunięto z sali.

Zamach dynamitowy.

San Sebastian. Ubiegłej nocy eksplodował patron dynamitowy pod oknami burmistrza miejscowości Andoain, jednak wybuch nie wyrządził szkody wielkiej. Aresztowano kilka indywiduów. Motywa zamachu nie są znane.

Uzbrojenia Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Izba reprezentantów przyjęła 158 głosami przeciw 108 ustawę o budowie dwóch nowych okrętów wojennych. Rząd zaś domagał się czterech nowych okrętów.

Komisya budżetowa obniżyła kredyt na fortyfikacye z 10 milionów na 7,920.000 dolarów.

Morderczy napad.

Konstantynopol. „Szuraj Ummet“ donosi z Elula (Arabia):

Po przybyciu pociągu do stacyi Istabli, spostrzeżono, że namioty urzędników i telegraf są zniszczone. Wokoło widać było obfite ślady krwi.

Sądzą, że szczep Dzrjhne wymordował cały personal stacyi w liczbie 40, a zwłoki pomordowanych zabrał ze sobą.

Ruch kolejowy na lini Elula-Medina na razie wstrzymano.

Pożar w pociągu.

Kopenhaga. W pociągu luksusowym Berlin—Kopenhaga wybuchł dziś w wagonie sypialnym koło stacyi Fasaew, pożar.

Podróżnych uratowano, tylko musiano dać im nowe ubrania. Pakunki wszystkie uległy zniszczeniu. Przyczyną pożaru ma być krótkie spięcie.

Powodzie.

San Francisko. Oberwanie chmury spowodowało powódź w Kalifornii nad wybrzeżem oceanu Spokojnego. Miasto Stocktam stoi pod wodą.

Londyn. Donoszą z Johannesburga, że skutkiem ulewy uległy przerwie połączenia kolejowe w całej kolonii, jak nie mniej połączenia telegraficzne. O ile urzędownie stwierdzono, w jednej z kopalń zasypanych zostało 7 białych i 100 krajowców, i niema sposobu ich wyratowania.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 stycznia. Giełda południowa.) Marki 117·03. Renta majowa 94·20. Renta koronowa węgierska 91·—. Akcye austr. zakł. kred. 627·50. Akcye węg. zakł. kred. 725·—. Akcye Anglobanku 293·—. Akcye Unionbanku 532·50. Akcye Bankvereinu 514·—. Akcye Länderbanku 438·—. Akcye kolei państwowych 674·30. Lombardy 102·50. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 605·—. Akcye tytoniowe 320·50. Alpiny 630·—. Rima-Muranyi 526·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 182·75. Ruble 251·—.

Usposobienie: spok.

Berlin, 23 stycznia. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 198·—. Tow dyskontowe 188·50.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·70 do 12·71; pszenica na maj —·—; pszenica na październik 10·82 do 10·83; żyto na kwiecień 10·04 do 10·05; żyto na październik 9·05 do 9·06; owies na kwiecień 8·5[illegible] do 8·53; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·26 do 7·27; rzepak na sierpień 13·75 do 13·85. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne mróz.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 23 stycznia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	250 50	251 [illegible]
Marki niemieckie	116 80	117 8[illegible]
Franki papierowe	95 20	95 8[illegible]
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 1[illegible]
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 5[illegible]
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 7[illegible]
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	93 20	94 2[illegible]
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	92 25	93 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 [illegible]0	94 60
4% „ miasta Lwowa	90 [illegible]5	91 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 75	100 50
4% „ kolejowe	93 —	94 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	98 —	108 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	564 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	380 —	400 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	550 —	552 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	94 30	94 50
4„ „ „ srebrna	94 30	94 80
4% renta koronowa austryacka	94 40	91 90
4% „ „ węgierska	91 10	91 60
4% „ austryacka w złocie	114 75	115 25
4% „ węgierska „	110 50	110 50

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy **o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.**

IGNACY SOBOLEWSKI w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3. **Magazyn Towarów Bławatnych** i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem. **Towar doborowy. Ceny umiarkowane.** UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 5190

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej zarejestrowane z ograniczoną poręką. Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony **Skład mebli i wyrobów tapicerskich w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.**

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — **Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy.** 7 13 0

Ważne dla Pań!

— Po ukończeniu Szkoły wiedeńskiej —

czeszę, ondoluję

według najświeższej mody, na bale, zabawy, zebrania towarzyskie, jak również uskutecznia 651 2 4 **pielęgnowanie rąk i paznokci** metodą amerykańską „Manikure", tak jednorazowo jak w abonamencie.

Ul. św. Marka 8, I p.

Krupnicza 16, parter.

Duży, ładny pokój frontowy, parterowy, umeblowany, z całem utrzymaniem dla dwóch lub trzech Pań, do wynajęcia zaraz. 681 5 6

Poszukuje się mieszkania

o 5 pokojach z przyn. od 1 kwietnia 1909 r., względnie i wcześniej. Zgłoszenia tylko listowne wraz z podaniem czynszu przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **X. J. 7121.** 347 17 0

Nowa pracownia

Sukien damskich i ubrań dziecięcych

ul. Grodzka 8, II p.,

wykonuje wszelkie powierzone jej roboty szybko, punktualnie i tanio. 549 6 6

Dnia 29 stycznia 1909 odbędzie się o godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie pow. w Nowym Targu

Licytacya

domu stojącego przy ul. Sienkiewicza w Zakopanem, należącego do p. Stanka w Nowym Targu. Wadyum 3.305 kor. Dom nowy, w ślicznej miejscowości, widok na Tatry, front na południe, parcela przed werandą. 757 3 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 18 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Osoba

w średnim wieku, poszukuje posady jako panna służąca w magnackim domu w miejscu lub na wyjazd, lub też do towarzystwa starszej pani od 15 lutego. — Zgłoszenia: **A. Karolewska** poste rest. **Kraków.** 740 3 5

Solicytator

adwokacki, zuolny tabularzysta, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia listowne pod **„753"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 753 2 2

Nauczycielka

w średnim wieku, do kształcenia panienki 17 letniej z fortepianem lub bez, potrzebna jest **zaraz** lub od lutego. Posada stała z utrzymaniem. Wiadomość: **K. M. 11.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 819 3 3

Stół sklepowy

2 m 15 cm. długi, z kamienną płytą; w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość w aptece pod Białym Orłem, Rynek, A-B, 45. 743 3 3

Frank. 600.000

złotem można wygrać już dnia

1 lutego 1909 roku

kupiwszy

Turecki 400 fr. los.

bezwarunkowo losowaniu podlegający, zawsze odsprzedać się dający

6 ciągnień rocznie 6

na które tytułem wygranych przypada razem **3.736.800** franków płatnych złotem **bez potrącenia!**

Losy oryginalne po dziennym kursie lub tylko na

37 rat miesięcz. po K **6·—.**

Natychmiastowe, wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 846 2 5

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

Ecke Gonzagagasse

Ważne dla rodziców!

Dla towarzystwa mojego syna, ucznia IV klasy gimnazyum w Krakowie, przyjmę na mieszkanie rówieśnika inteligentnego, dobrze wychowanego. Troskliwa opieka zapewniona. — Warunki przystępne. — Wiadomość: Kraków, ul. Mikołajska l. 13, I piętro. 803 3 5

Geometra

absolwent kursu geom. (z praktyką) poszukuje zajęcia. „**Geometra**" poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 874 2 2

Do wynajęcia

od 1 lutego **lokal** na składy lub cichą pracownię, ul. Długa l. 59. 873 2 5

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania dębowa sypialnia kawalerska, zagar, portyery, dywany. Rakowicka l. 3, I p., na prawo. 871 2 3

Motor gazowy

4 konny, typ „Warchałowski", w dobrym stanie, z powodu zaprowadzenia elektrycznego **tanio do sprzedania.** Oglądać można w ruchu w fabryce wędlin A. S. Spiry w Krakowie, ul. Krakowska 6. 825 3 4

Nowość! Czekolada biała

deserowa, wyrób własny, poleca

A. PIASECKI

Fabryka czekolady, Kraków, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 12. 867 2 0

Restauracya Hotelu Victoria

poleca śniadania, obiady i kolacye na świeżem maśle, zimne i gorące przekąski, przyjmuje zamówienia na bale, wesela, zabawy i t. p. — Kuchnia otwarta do godziny 2-giej w nocy. 802 3 5

Z poważaniem

F. Orowski, Zwierzyniecka 6.

200 koron

ofiaruję za wyrobienie posady osobie umiejącej pisać na maszynie i posiadającej odpowiednie wykształcenie biurowe. Zgłoszenia z podaniem warunków: **W. B.** słuch. med. Kraków. Collegium medicum. 856 3 5

Jeden lub dwa pokoje z całem utrzymaniem każdego czasu do wynajęcia ul. św. Tomasza l. 32, II p. 754 3 5

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca

Kraków, Floryańska 21.

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 570 3 3

Do sprzedania

maszyna systemu Underwood, dobrze utrzymana, wraz z mimeografem i stolikiem. Oglądać można w drogueryi Wnych pp. Zopotha i Ski, ul. Sienna. 815 4 5

Pierwszędna instytucya daje Panom i Paniom możność osiągnięcia znacznych dochodów. Urzędnicy, nauczyciele, naczelnicy gmin i t. p. mogą sobie zapewnić pokaźny poboczny zarobek. Zgłoszenia pod **„Energia"** poste restante **Kraków.** 807 3 3

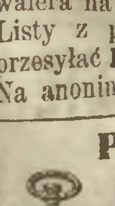
Trzy krowy

młode, mleczne, jedna z cielęciem a dwie cielne, są **do sprzedania** z powodu opuszczenia dzierżawy. Piaski Nr 10 tuż przy rogatce Mogilskiej, w uliczce. 8 5 2 2

Małżeństwo.

Młoda, inteligentna bezdzietna wdowa, z prowincyi, posiadająca 8000 K, pragnęłaby wyjść za mąż, za prawego, inteligentnego wdowca, lub starszego kawalera na pewnem, dobrem stanowisku. Listy z podaniem dokładnego adresu przesyłać **E. H.** poste restante **Kraków.** Na anonimy nie odpowiadam. 793 2 2

Proszę żądać



darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z **300 rycin** zegarków, wyrobów złotych, srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego etc. — Pierwsza fabryka zegarów w Brüx **HANNS KONRAD,** c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr 1390 (Czechy). Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker-Rem., system Roskopf Patent 5 K, 3 sztuki 14 K. „Adler-Roskopf" Nickel-Anker-Rem. 7 K. Prawdziwy srebrn. Rem. otwarty K 8·40. **Bez ryzyka. Zamiana lub zwrot pieniędzy.** 261 28 50

Austryacki Lloyd - Tryest.



„THALIA"

— podróże po morzu dla przyjemności. —

Dwie podróże do Dalmacyi

z Tryestu od 3 do 12 lutego i od 15 do 23 lutego. Ceny począwszy od 200 K za każdą podróż.

Do Palestyny i Egiptu

z Tryestu od 2 do 27 marca. Ceny począwszy od 650 K.

Wielkanoc na morzu

(Połudn. Włochy, Grecya, Dalmacya) z Tryestu od 1 do 16 kwietnia. Ceny począwszy od 450 K.

Wszystkie ceny rozumie się za jazdę morzem i utrzymanie bez napoi.

Prospekty, wyjaśnienia i zgłoszenia **w Austr. Lloydzie, Tryest.** W Krakowie u Goldlusta i Ski: Karola Gottlieba, Rynek 17; w Związku turystycznym, tudzież w Generalnej Agencyi Austr. Lloydu, Wiedeń, I., Kärntnerring 6. 605 3 5

Swym Szan. Odbiorcom podaję do wiadomości, że po ukończeniu inwentarza znowu jest do sprzedania około 4000 metrów uznanych za najlepsze, na trawniku bielonych, bez skazy

resztek płótna rumburdzkiego

długości od 5—10 metrów po 50 halerzy; wyszukane resztki długości 12—18 metrów po 50 halerzy za metr. Za trwałość daję i tym razem najzupełniejsze poręczenie. — Wysyłka odbywa się dopóki starczy zapas, tylko w 5 kg. paczkach (około 40—45 metrów) za zaliczką. **S. Stein,** tkalnia płócien, **Nachod** (Czechy). 888

Losy tureckie

Ciągnienie już 1-go lutego 1909 r.

6 ciągnień na rok **6**

główna wygrana na przemian

frank. 600.000 / 300.000

złotem bez potrącenia.

najmniejsza wygrana 240 franków. Los gotówką około **188 K** lub na

37 rat miesięcznych po 6 kor.

K 450.000

ogółem główne wygrane w

13 ciągnieniach na rok **13**

Najbliższe ciągnienie już dnia

1 lutego 1909 r.

Włoski los czerwonego krzyża
Węgierski los czerwonego krzyża
Los Bazylika
Serbski los państw. (tytoniowy)
Los Jo-sziv (Dobrego serca).
Wszystkie **5** losów razem około 138 K. — lub na

39 rat miesięcznych po 4 kor.

każdy los musi być wyciągnięty.

Wszystkie losy w ilości 6 razem tylko na 37 rat miesięcznych po 10 K.

Natychmiastowo wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym.

Wiedeński dom wymiany Robert Reitter

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20a. Tylko Paulanerhof.

Główna wygrana 600.000 franków złotem przypadła przy ostatniem ciągnieniu losów tureckich pewnemu porucznikowi w Gracu. 809 1 6

2.000 m. dymki niepełznącej

bardzo gęsto tkanej

23 m. dług. 80 cm. szer. w prążki czerwone lub niebieskie 10 K
18 m. dług. 116 cm. szer. " " " " 20 K
za sztukę

tuzin **ściereczek do szklanek** 60×60 tuzin K 2·40
tuzin **prześcieradeł** bez szwu, tuzin K 24.—

i wszelkie artykuły na **bieliznę i pościel** wysyła za zaliczką

Tkalnia lnu i bawełny

K. KRÄMER

Nachod, Czechy.

Także 5 kg. paczka sortowanych resztek, około 40—45 m. po cenie 17 koron; resztki mają 5—15 m długości. 879 1 3

Rynek 12. **Rynek 12.**

Sam. Messer

poleca 576 5 8

największy wybór obuwia balowego.

Wyborna sposobność do kupna dla handli łokciowych i domokrążców!

Wysyłka także do prywatnych. 724 2 4

40 do 45 metrów resztek 15 koron

sortowanych barchanu na suknie 78 ctm. szerokiego, wspaniałe desenie, zefiru modnego na suknie domowe, koszule i bluzki, wybornego bielonego płótna na bieliznę, dymki na pościel, ręczników, ścierek. Długość resztek 6—10 metrów, z poręczeniem bez skazy i bardzo dobrej jakości, o barwie w praniu nie pełznącej. Jeżeli się nie nadają, zwraca się pieniądze zaraz. Wysyła się najmniej paczkę 40—45 metrów za 18 K za zaliczką.

Tkalnia R. Horner, Nachod, Czechy.

Przy większym odbiorze 3% opustu.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 31 7 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Do końca karnawału BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.

zniżył o 25%, ceny kompotów, marmolad, galaretek i soków. 885 1 4

Do wynajęcia

4 lub 6 pok., kuch., przedpok., łaźnia, nadające się i na biuro. Jagiellońska 5 (róg Szewskiej) od 1 kwietnia. 796 1 4

Bardzo tanio

zaraz do sprzedania schody, kuchnia, brama, portale. — Wiadomość u właściciela, ulica św. Tomasza 20. 797 1 4

Technik budowniczy z czteroletnią praktyką poszukuje posady w biurze lub na budowie. — Zgłoszenia pod **P. A. 3.** poste restante **Kraków.** 769 6 6

Pokój umeblowany

z całkowitem utrzymaniem, światłem, opałem do wynajęcia. — Ul. Grabowskiego 10, drzwi na prawo. 891 1 3

Praktykanta

z ukończoną II-gą kl. szkół średnich, z dobrą konduitą, przyjmie skład papieru Kamila Bauma w Tarnowie. 888 1 3

Fonografy i Gramofony

funkcyonujące bez zarzutu poleca po najniższych cenach fabrycznych

HANNS KONRAD

c. k. nadw. dostawca

Brux, Nr. 718 (Czechy)

Fonografy o 2 walcach 9 K. Gramofon z 2 kawałkami myzycznemi 22 K. **Zażądać mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłatnie.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona. 319 10 10

Kawaler

kupiec, lat 25, przystojny, inteligentny, trzeźwy, dobrego charakteru, pragnie założyć własny interes (sklep) dla braku znajomości pań poszukuje na tej drodze żony.

Panny lub młode wdowy, inteligentne, z dobrej rodziny i z odpowiednim kapitałem, pragnąc wyjść za mąż, życie uprzyjemnić sobie i przytem pozyskać dobrego męża, zechcą łaskawie zgłoszenia swoje wraz z fotografią przysłać pod adr.: **J. W. 17.** poste rest. **Nowy Sącz.** — Dyskrecya zastrzeżona. Anonimów nie uwzględnia się. Rzecz traktuje się na seryo. 869

Kawaler

przemysłowiec, lat 31, dość przystojny, z dochodem 6 tys. kor. rocznie, pragnąłby się ożenić z panną lub młodą wdową, gospodarną, która posiada cośkolwiek gotówki. Pośrednictwo rodziców i opiekunów nie wyklucza się. Fotografia konieczna, którą się natychmiast zwraca. Listy pod **„Prowincya 31"** poste restante **Kraków.** 887 1 2

Politechniczny Zakład Frankenhausen i Kyffhäuser oddz. inż. dla budowy maszyn powsz. i roln. Elektrotechnika. Budowa żelazna nadziemna i mostów. Architektura. 763 1 8

Nowoczesne urządzenia do badań i laboratorya.

Ogłoszenie.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1909/1910 w pierwszej połowie kwietnia 1909.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników u dolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat który:

1) wykaże się, że ukończył przynajmniej 15 rok życia, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów;
2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia czy kandydat jest wogóle dostatecznie umysłowo i fizycznie rozwinięty, ażeby mógł skorzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 330 koron rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej **do 15 marca 1909 r.** do Dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

Oprócz uczniów zwyczajnych Dyrekcya przyjmuje także **praktykantów ogrodniczych,** t. j. takich, którzy tylko praktycznie uczyć się zamierzają. 845 1 3

Celem kupna

lub dzierżawy poszukuję willi urządzonej na pensyonat w Krynicy lub Żegiestowie. — Zgłoszenia **„Willa"** poste restante **Kraków.** 749 4 4

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu,** Węgry. 758 6 20

3 pokoje i kuchnia, III-cie piętro, front, do wynajęcia. — Wiadomość: ul. Stolarska 13, od godz. 10—12. 785 3 3

Dwie kamienice

we Lwowie do sprzedania lub do zamiany na kamienice **w Krakowie.** — Wiadomość: Kraków, ul. Tenczyńska 2, II p., Saski Kazimierz. 784 2 2

Kasyerka

znajdzie umieszczenie w składzie Linoleum i Cerat, Kraków, Rynek 10. 823 2 2

2 automobile Laurin & Klement o sile 8/9 HP. i 14/16 HP. prawie nowe do sprzedania w Krakowie. Wiadomość: Wł. Gargul, Bochnia. 789 3 3

Abacya, Pensyonat Hausner

od dawna słynny pierwszorzędny pensyonat, wyborna kuchnia, bardzo piękne, osłonione położenie na południowem wybrzeżu, w centrum z wielkim cienistym ogrodem, odnowiony. Prospekt na żądanie. 568 4 5

Młody

inteligentny gospodarz, lat 31, żonaty, teoretycznie i praktycznie w gospodarstwie dóbr wykształcony, poszukuje posady u właścicieli lub dzierżawców dóbr.

Zgłoszenia: **Józef Fiala,** České Budějowice, Česká ulice 46. 805 2 2

L. 5097. 880 1 3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Brzeżanach rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady **konduktorów drogowych** z siedzibą w Kosowie i w Brzeżanach.

Z posadami temi połączone są następujące pobory roczne: płaca w kwocie 1200 koron i ryczałt na objazdy w kwocie 800 koron.

Kandydaci winni się wykazać:

1) Nieprzekraczalnym 40 rokiem życia;
2) Świadectwem zdrowia;
3) Ukończeniem kursu szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym;
4) Znajomością języków krajowych;
5) Przynajmniej roczną praktyką przy budowie i konserwacyi dróg.

Posady nadane będą na jeden rok prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Ubiegający się o te posady winni najdalej **do 15-go lutego b. r.** wnieść do Wydziału powiatowego podanie.

Z Wydziału Rady powiatowej

Brzeżany, 5 stycznia 1909.

Korduba m. p.



Zapytajcie się swego lekarza, czy

LOWAKRYNA

woda do włosów

nie jest jedynym niezawodnie działającym środkiem przeciw **łysieniu, wypadaniu włosów, łupieżowi?** — „Lowakryna" wytwarza bujne, błyszczące włosy na głowie i brodzie. Dostać można we flaszkach po 5 K, 6 flaszek 20 K.

By osiągnąć sympatyczną, białą, delikatną i piękną skorę na twarzy i rękach, jak i na całem ciele, wolną od wszelkich nieczystości, jak trądzików, piegów, liszai i t. d. używać tylko następujących zgoła nieszkodliwych, dotąd niedoścignionych przetworów lowakryny: **kremu lowakrynowanego** w słoikach po 3 K i 5 K, **lowakrynowej wody toaletowej** we flaszkach po 3 i 5 K, **pudru lowakrynowego,** białego, różowego i kremowego, w pudełkach po 3 i 5 K itd. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. **M. Feith Nachf, Wiedeń, VI.,** Mariahilferstrasse 45.

Skład główny w Krakowie: J. Hanak i Spółka, drogueryą, ul. Szewska 5. Nadto ma na składzie: Reim i Spółka, handel pod „czarnym psem". Dostać można także w wielu drogueryach, składach perfum i aptekach w państwie. 725 1 3

Magazyn garderoby dziecinnej pod firmą: FRANCISZEK MARTIN Kraków Rynek gł. 12. poleca na obecną porę: Żakiety, płaszcze, peleryny i sukienki dla panienek do lat 16. **Ubranka, palta, kurtki dla chłopców do lat 14.**

Powagi fachowe uznały Hofa polskie pasty do obuwia i metali za najlepsze ze wszystkich obcych i krajowych wyrobów.

Miliony ludzi czyszczą tylko pastami **„HOFA"** które cieszą się światową sławą.

Laboratoryum 4-te Technologii chemicznej c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie orzeka (streszczenie)

Czyściwo dla metali.

Przedstawiona do zbadania **pasta do metali** przez WP. **Stanisława Hofa w Krakowie**, okazały przy badaniu następujące rezultaty.

Czyściwo to jest tłuste, smarne, ciemno zabarwione, **słabo kwaśne**, czyści metale **łatwo i dobrze, nadając im ładny połysk i nie pozostawiając na metalach rysów**.

Kompozycyą i sam wyrób należy uważać za **dobre**; po oczyszczeniu metal, jak to ma miejsce zwykle, powinien być wytartym do suchości.

We Lwowie, dnia 8-go grudnia 1908.

Pasta obuwiowa.

Składa się z terpentyny, wosku i czarnego barwnika anilinowego.

Badana pasta obuwiowa **nie zawierając sadzy, spodium i kwasu siarkowego,** posiada skład

korzystniejszy

od innych tego rodzaju wyrobów i niewątpliwie przewyższa je pod tym względem.

Prof. Br. Pawlewski m. p.

Dyrekcya c. k. Zakładu naukowo-doświadczalnego dla przemysłu skórnego w Wiedniu.

Wielmożny Stanisław Hof **w Krakowie.**

Pańską pastę do bucików zbadaliśmy i orzekamy, że takowa składa się **z najlepszej jakości tłuszczów** i to tylko takich, które skórze **nie szkodzą**, nie powodują jej twardnienia i łamania się, lecz **utrzymują ją** w stanie **miękkim i trwałym**. Oprócz barwnika anilinowego nie zawiera ta pasta **żadnych innych** substancyi.

Jako środek do czyszczenia osiąga **niebywały skutek** nadając obuwiu **silny, suchy połysk** i przez to zapobiega przylepianiu się pyłu.

Wiedeń, 4 listopada 1908.

Dyrekcya c. k. Zakładu naukowo-doświadczalnego dla przemysłu skórnego w Wiedniu

„HOFA" pastą niech czyści każdy, komu zależy na długiem używaniu obuwia. 828 1 10

Naszym przemysłem zwalczajmy Niemców!

Niezawodnie skuteczne

preparaty warszawskie W. Klimeckiego i Spółki.

„Trichobion i Litin" przeciw łupieżowi.

Lanol przeciw piegom i opaleniu.

Balsam Patti na wydelikatnienie cery.

oraz

Krem angielski **Dra Orgleya**, który usuwa bezpowrotnie piegi i plamy.

Polecają:

REIM i SPÓŁKA w KRAKOWIE.

Rynek, linia A-B. 415 2 3

L. 658. 813 3 3

Konkurs

Magistrat miasta Tarnowa rozpisuje konkurs na prowizoryczną posadę **inżyniera** kierownika biura wodociągowego celem przeprowadzenia budowy wodociągu miejskiego w Tarnowie z płacą roczną 8000 koron, tudzież w razie zadowalającego wywiązania się z zadania jednorazową odprawę 4000 koron.

Posada jest zaraz do objęcia po załatwieniu zgłoszeń.

Bliższe oznaczenie stosunku umownego będzie przedmiotem osobnego kontraktu.

Ubiegający się o tę posadę winni wprost, lub za pośrednictwem swej przełożonej Władzy wnieść podanie do tut. Magistratu w terminie do **10 lutego 1909** i wykazać się świadectwem II. egzaminu państwowego z Wydziału inżynieryi i udowodnić specyalne uzdolnienie fachowe i wyniki dotychczasowej praktyki w dziale budowy wodociągów oraz znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Opis przebiegu życia pożądanym.

Tarnów, dnia 16 stycznia 1909 r.

Magistrat.

Burmistrz *Dr Tertil.*



Czeskie pierze na pościel

najtaniej! 314 2 4

5 kg. nowych, dobrze dartych K 9·60, lepszych K 12·—, **5 kg.** białych, jak puch miękkich, dartych K 18, lepszych 24 K. **5 kg.** jak śnieg białych, jak puch miękkich 30 K, lepszych 36 K. **5 kg.** najlepszych dartych 48 K. **5 kg.** jak śnieg białych, jak puch miękkich, niedartych 24 K, 30 K, lepszych 36 K. **Puch** biały, kolosalnie napełniający, ½ kg K 3·60, 4·80, 5·40, 6·—. Wysyła się opłatnie za zaliczką. Wymiana dozwolona za zwrotem porta. **D. Schnurmacher**, handel pierzy, Taus, 237 (Czechy).

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 236 12 52

Lalki do przymierzania staników

do konfekcyi i do użytku prywatnego w każdej potrzebnej objętości, w najnowszej, bardzo pięknej formie poleca

A. Ramharter's Nachf.

PETER PEHAM

810 2 30 Büsten-Atelier

Wien, I., Goldschmiedgasse 10.

Ilustr. cennik „S" za darmo, opłacony



Wyroby muzyczne

skrzypce, harmonijki, cytry, flety itd. itd. najdokładniej wykonane

poleca

c. i k. nadw. dostawca

HANNS KONRAD

Brüx, Nr 717 (Czechy).

Skrzypce K 4·80, 5·50; smyczki K 0·80, 1·—; harmonijki K 4·80, 5·20.

Wysyłka za zaliczką. **Niema ryzyka!** Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony.** 320 6 10

Ładny ogród

360 □ sążni, z domem parterowym o 6 ubikacyach, narożnik dwóch ulic, ewentualnie **dwie parcele budowlane** w najzdrowszej dzielnicy Krakowa do sprzedania. Zgłoszenia: K. Angelus, ul. św. Marka 19. 527 6 10

Sprzedam suknię

jedwabną, liliową, raz używaną. **Białobłocka**, ul. Felicyanek l. 21, II piętro, oficyny. 790 3 3

Biuro Agencyjne Komisowe JAN KLIMKIEWICZ, KRAKÓW

ul. Floryańska l. 23.

przyjmie **zaraz** jeszcze jednego rutynowanego **pomocnika agencyjnego** z działu delikatesów. 808 3 3

Poszukujemy

i wynagradzamy korzystnie uzdolnionego akwizytora działu życiowego, który dostarczyć może pewnych i odpowiednich ubezpieczeń i posiada zdolności do organizacyi agentów. Wymagany dowód uzdolnienia.

Oferty z określeniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia pod napisem **„Austryackie Towarzystwo"** poste restante **Lwów**, za okazaniem kwitu inseratowego. 744 2 2

Kawaler

urzędnik państwowy, z płacą roczną 3168 kor., lat 40, wątłego zdrowia, ożeni się z panną lub wdową bezdzietną, koło lat 30, łagodnego usposobienia, gospodarną. Za dyskrecyę ręczy się słowem uczciwości. Adres: **J. C. O.** poste restante **Podgórze.** 849 2 2



Najlepsze i najtańsze **harmonijki** o najpiękniejszych głosach, o basach bombardowych i helikonowych, bardzo pięknie wykonane — poleca fabryka instrumentów

O. Lederhofer, Praga,

336 **ul. Jerusalemska 13.** 11 26

Cennik za darmo. — Naprawa dobra a tania

Poszukujemy:

Młodszego pomocnika handlowego do pracy w magazynie.

Dwoch pomocników piernikarskich zdolnych w ubieraniu (szprycowaniu).

Stróża fabrycznego.

Parowa fabryka biszkoptów i cukrów Stanisław Gurgul w Jarosławiu. 814 3 3

L. 3386.908. 601 3 3

Wydział powiatowy w Krakowie ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę **lekarza okręgowego** w Liszkach dla 24 gmin i 10 obszarów dworskich z płacą stałą 1200 koron i z ryczałtem na koszta podróży 500 koron.

Kandydaci mają wykazać:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) dyplom doktora medycyny;
3) znajomość języków krajowych;
4) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
5) dostateczną fizyczną zdatność (przez świadectwo c. k. lekarza powiatowego);
6) nie przekroczony wiek 40 lat.

Prawa i obowiązki z tą posadą połączone, określone są §§ 8, 11, 14 i 15 ustawy z dnia 2 lutego 1891 L. 17, dz. u. kr. względnie z dnia 5 października 1906 L. 148 dz. u. kr. i rozporządzeniem wykonawczem Nr 82 i 83 dz. u. kr. z roku 1891.

Posada obsadzona będzie prowizorycznie na rok 1, potem może nastąpić stabilizacya.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Krakowie **najpóźniej 15 lutego 1909.**

Kraków, dnia 22 grudnia 1908.

Wiceprezes: **Skrzyński.** Sekretarz: **Stafiej.**



Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 91 4 0

Wachlarze

kolie, rękawiczki wieczorowe, pończochy, wstążki, pudry, mydła, perfumy i t. d. — poleca 237 4 0

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

Ceny niskie — towar doborowy.

Baczność!!

Nie ślizgające się prawdziwe rosyjskie kalosze **„Athlet".**

Zupełne poręczenie za jakość i trwałość!

:: Uważać przy zakupnie :: szczególnie na znak ochronny:

Rękę z młotem — Rękę z młotem



267 10 10 **Żądać wszędzie tylko kaloszy „Athlet".**

Dostać można w każdym lepszym handlu tego rodzaju.



Poleca się jako markę renomowaną. Do nabycia w pierwszorzędnych handlach i lokalach. — Zastępca na Galicyę: **Maurycy Lustig, Lwów.** 222 5 7

PIENIĘDZY JAK LODU zarobią mężczyźni i panie w każdej miejscowości przez łatwe poboczne zajęcie. Zgłosz. kartą kor. przyjmuje pod **Nr 68** ekspedycya ogłoszeń Edward Braun, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 9. 249 10 10



Nie może być nigdy zbyteczną ostrożność, gdy chodzi o zdrowie i piękność. Nie należy więc używać kosmetyków, które za sobą mają tylko szumną nazwę, a nie poleca ich doświadczenie. Natomiast rozgłos, zdobyty przez **krem Simon** jest pewną rękojmią, że od niego niema lepszego środka do zatrzymania świeżości i elastyczności skóry na twarzy. 139 5 12

Rządowo uprawniona **fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych** pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tóż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 6 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Duży salon

na I piętrze **przy ul. Szpitalnej 17,** nadający się na lokal dla stowarzyszenia, magazyn lub skład, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość przy ul. Szpitalnej 17, II p., od 2—3. 820 4 7

Chłopiec

zamiejscowy, z ukończoną II-gą gimnazyalną lub III-cią wydziałową, znajdzie umieszczenie jako praktykant w domu handlowym pod firmą **J. Fedorowicz w Krakowie.** 818 2 3

Znajdująca się w odległości 1 klm od Wadowic

Fabryka papieru

maszynowego, papy, torebek sklepowych, zatrudniająca około 50 ludzi, może być z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie **Dr Franciszek Góra,** adwokat krajowy w Wadowicach, jako zarządca masy konkursowej. 844 3 3

Rentowne umieszczenie kapitału. Technik szuka wspólników do projektowanych swoich interesów. **W. P. H.** poste restante **Kraków.** 405 7 16

Poszukuje się

na wyjazd bony izrael. do dwu chłopców w wieku 7 i 9 lat, mogącej udzielać nauki ze szkoły ludowej i języka francuskiego. Wiadomość: Kornhäuser, Kraków, ul. Tarłowska 10, I piętro. 510 3 3

Grzybki suszone z r. 1908

1 kg. 3 K, przy odbiorze 5 kg. opłatnie wysyła za zaliczką Tom. Haloupka, Svetec u Biliny, Czechy. 643 2 3

A. BILD

stroiciel fortepianów i pianin

przyjmuje też wszelkie reperacye po cenach umiarkowanych. **Kraków, Miodowa 31.** 552 5 5

Masażystka egz.

poleca się pp. Doktorom, tudzież Szanownej Publiczności. — Wykonuje masaże całe lub częściowe, również podejmuje się opieki nad chorymi. Z szacunkiem **J. Radomska,** Jagiellońska 7, parter na prawo. 647 4 5

KTO

siebie lub swe dzieci chce uwolnić od

KASZLU

chrypki, kataru, zaflegmienia, nieżytu krtani, uporczywego kaszlu niech kupi tych przez lekarzy wypróbowanych i polecanych

KAISERA KARMELKÓW PIERSIOWYCH

z 3 jodłami

5.500 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw o ich skuteczności.

Paczka 20 i 40 hal. Dawka 80 hal.

Mają na składzie w Krakowie: Dr Juliusz Hausmann apt. pod Białym Orłem, K. Wiszniewski apt., F. Gralewski apt., H. Bartmański i Sp. apt., Jan Macudziński apt., W. Z. Borucki apt., Wiktor Redyk apt., Z. Marcoin apt., Fr. Ksaw. Mikucki apt., M. Proń apt., A. Reifer drog., Ludwik Rosenberg apt. „pod Murzynem", J. Zacharski drog. ul. Dietla 48, J. Hanak i Sp. drog., Zopoth i Sp. drog., Wiśniewski drog., Stradom 7., Kasimierz Jędrzejowski drog., Antoni Pachucki drog., Ludwik Rosenberg apt., St. Tomaszewski drog., Z. Komorowski drog., Floryańska 33. **W Podgorzu:** L. Łuczko apt. pod Koroną, D. Matula apt. **W Radłowie:** Z. Koziecki apt. **W Pomorzanach** Władysław Derkacz apt. **W Wieliczce:** Dr. Z. Mieczyński c. k. apt. salinarna, Mr. Zygmunt Stehlik. **W Rymanowie:** W. Haladowicz apt. **W Nowym Sączu:** Marcin Gorzecki apt., A. Jarosz apt. **W Starym Sączu:** A. Bojarski apt. **W Jaworznie:** A. Jeleń apt. **W Zarnobrzegu:** E. Denker apt. **W Baligrodzie:** St. Faliszewski apt. **W Rozwadowie:** Stanisław Czernecki apt. pod Opatrznością. **W Kalwaryi:** Józef Kunze apt. **w Limanowy:** Zubrzycki Witołd apt.; **w Grybowie:** Hodbod Józef apt. **w Dąbrowie:** Heinz Walery apt. **W Ciężkowicach:** H. Konieczny apt. **W Nadworny:** p. E. Heller apt. **W Andrychowie:** Mr Alfred Stepek apt. **W Pilźnie:** A. Paderewski apt.; **W Chrzanowie:** B. Sporysz apt. **W Nowym Targu:** Emil Schein apt. **W Czarnym:** Ignac Trybuła apt. **W Muszynie:** Edward Rudy apt. **W Nisku:** Leon Korecki apt. 275 11 24

Magister farmacyi **J. LINK** **właściciel centralnej drogeryi i perfumeryi** (składu aptecznego) **w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej Nr. 1.** oraz FILIA: w Hotelu Europejskim, obok dworca kolejowego.

Utrzymuje na składzie w wielkim wyborze perfumy oryginalne i na wagę, pudry, mydełka, wszelkie szczotki i szczoteczki, środki kosmetyczne i toaletowe. — **Wyroby gumowe i opatrunki, pasy brzuszne i przepuklinowe, opaski hygieniczne dla Pań i t. p.**

Zamiast wyrobów pruskich **Znaną z dobroci Wodę Kolońską własnego wyrobu !!!!!!!!!!**

Wysyłka na prowincyę — 2 razy dziennie. —



776 2 7



235 82 40

Podziękowanie.

Wszystkim łaskawym Znajomym, Przyjaciołom, Kolegom i Rodzinie zmarłego naszego syna i brata, a szczególniej Wielmożnemu Księdzu Prof. Siudzie, za udział w przeniesieniu zwłok do grobu, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

893 **Bronisławowie Leszkowie z córką.**

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych

M. JAWORNICKI.

25 8 0

Dwa kawalerskie pokoje

ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia od 1 lutego, Długa 6. 896 1 4

Do wynajęcia zaraz

kilka wystaw sklepowych, nadających się na obrazy, rzeźby i t. p. róg Szewskiej i Jagiellońskiej. Wiadomość u właściciela domu, ul. św. Tomasza 20. 798 1 4

THE

BERLITZ SCHOOLS

of Languages

NAUKA OBCYCH JĘZYKÓW

(ang., franc., niem., włosk., ros. etc.)

według Metody Berlitza

przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształc. akad.

Od pierwszej chwili począwszy aż do końca nauki, uczący się rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie. System ten zastępuje pobyt za granicą. Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie. Lekcye próbne bezpłatnie. Żądać prospekty.

Przyjmuje się tłumaczenia.

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 25, I. p.

353 7 0

Pokój umebl. lub bez mebli, frontowy, wejście osobne, zaraz do wynajęcia. Ul. Szczepańska 3, III. 870 2 2

Reumatyzm, gościec, newralgia i odmrożenia

sprawiają często nieznośne bole. Do szybkiego ich złagodzenia i uśmierzenia, do usunięcia nabrzmień i przywrócenia ruchomości stawów a usunięcia nieprzyjemnego swędzenia, jest zdumiewająco niezawodnym

CONTRHEUMAN

(nazwa dla mentolowego salicylizowanego wyciągu z kasztanów).

przy nacieraniach mięsieniu lub okładach.

Tubka 1 koronę.

Po otrzymaniu K 1·50 wysyła się 1 tubkę
„ „ 5·– „ 5 tubek
„ „ 9·– „ 10 „
} opłatnie.

Wyrób i skład główny

w aptece B. FRAGNERA

c. k. dost. dworu, **Praga-III., Nr 203.**

Baczność na nazwę przetworu i nazwisko wyrabiającego.

SKŁADY W APTEKACH.

209 7 12

Dlaczego macie cierpieć?

jeżeli przez leczenie się podług **nowego sposobu leczenia**

nieżyt oskrzeli
astma
cierpienia płuc
krwawienie z płuc
dolegliwości żołądka

dadzą się usunąć. Ten sposób leczenia ulgę i wkońcu zupełne wyzdrowienie przyniósł tysiącom osób, które w poprawę swego położenia już dawno przestały wierzyć i przez lekarzy zostały opuszczone. Sposób ten nie ma nic wspólnego ze środkami tajemnemi, jest raczej wynikiem nauki wybitnich autorów na polu naturalnego leczenia i doświadczenia, jakie wymienieni lekarze podczas długiej praktyki zebrali **na więcej niż 50.000 chorych.** — Zażądać kartą korespondencyjną broszurki „Spiro spero" (Miej nadzieję, dopóki oddechasz) 88 stron obejmujący, poucza ona o bliższych szczegółach i zawiera wielką ilość pism z podziękowaniami i uznaniami; wysyła ją natychmiast **zupełnie za darmo**

W młodości ciężko cierpiący. W wieku męskim o silnem zdrowiu.



Z pośród licznych lekarzy, którzy z tym sposobem leczenia czynili ścisłe próby, pisze m. i.: **Dr med. S. w Z.:** „Zwrócił mą uwagę rozpaczliwy wypadek gruźlicy płucnej w tutejszej okolicy, który, jak mi się daje, Panowie podług swego sposobu leczenia swym przyrządem i ogólnem sposobem leczenia ku polepszeniu kierujecie i t. d. Wasz sposób wydaje mi się bardzo racyonalny i zobowiążecie mnie Panowie do wielkiej wdzięczności, jeżeli mnie w jego zastosowaniu wesprzeć zechcecie".

Dr med. K. w S. (80 lat mający): „Moja astma po użyciu Waszego sposobu leczenia znacznie ustąpiła, zapewne nie odmówicie mi Panowie swych dalszych rad, gdyż mam do nich jeszcze najwięcej zaufania".

Dr med. M. w H.: „Słyszałem od pewnego chorego o Waszym wybornym sposobie leczenia i nie waham się prosić Was o bliższe w tym względzie szczegóły, gdyż w interesie mych cierpiących wydaje mi się to rzeczą cenną, żeby poznać także Wasze doświadczenia" i t. d. Później pisał ten lekarz: „Widzę, że Wasz plan leczenia jest bardzo wyborny i jedynie właściwy, o korzyściach Waszych zarządzeń mam zupełne przeświadczenie i zgadzam się z Wami w zupełności". **P. Otton Fr. w D. pisze: Mój lekarz domowy dr B. zalecił mi jak najusilniej** Wasz sposób leczenia. 884 1 6

Kur-Institut „Spiro spero", Drezno-Niederlössnitz, Schulstrasse 190 A.

Meble

złocone, w stylu Ludwika XIV, kryte starą materyą oraz jedyny na Kraków wielki wybór mebli antyczno-stylowych, do sprzedania. Leopold. Machowska, Kraków, Szewska 5, I p. 877 1 3

Kupię wózek jednokonny w dobrym stanie, przytem lekki, silny i zgrabny, o dwóch siedzeniach. Zgłoszenia: **J. E. G.** poste restante **Kraków.** 859 1 2

Nie truciznę

tylko czyste naturalne produkty zawiera środek w dręczącym kurczowym kaszlu przez lekarzy i klinicznie jak najlepiej polecany

Thymomel Scillae.

Świetne, zdumiewające skutki.

Zapytać się swego lekarza.

Flaszka K 2·20, Pocztą opłatnie po otrzymaniu K 2·90. 3 flaszki po otrzymaniu 7 K. 10 flaszek po otrzymaniu 20 K.

Wyrób i główny skład

W APTECE B. FRAGNERA

c. k. nadw. dostawcy, **Praga-III., Nr 203.**

Można dostać prawie w każdej aptece.

Zwracać uwagę na nazwę przetworu, nazwisko wyrabiającego i na znak ochronny.

211 12 24

Pl. WW. Świętych 8 w Krakowie naprzeciw Magistratu 438 4 0

Wypożyczalnia Książek J. GUMPLOWICZ

Najobficiej zaopatrzona w nowości we wszystkich głównych językach europejskich. Świeżo uzupełniony dział naukowy.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Na Karnawał!

Suknie balowe, gotowe, paryskie modele, kostyumy, toalety wizytowe, bluzki gazowe, koronkowe, poleca

Magazyn sukien damskich

Rottenberg - Lipschütz

w Krakowie, Mostowa 8.

Zamówienia wykonuje się w 24 godz. Ceny bardzo przystępne. 869 1 3

Filia c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego

Banku Hipotecznego w Krakowie

Oddział Kasy Zaliczkowej

wchód od ul. Brackiej l. 1,

udziela kupcom, rękodzielnikom, przemysłowcom, właścicielom gruntowym itp,

zaliczek za skryptem dłużnym

na spłatę w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych.

Udziela również

zaliczek na zastaw kosztowności

(złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych. 93 4 0



Nie uznaje cie także tłuszczu (z orzechów kokosowych) **Ceres** za rzecz najlepszą?

Jest to nie tylko najlepszy i najczystszy, lecz także najtańszy i najwydatniejszy tłuszcz pośród tych, które kiedykolwiek kupowałam!

Proszę tylko spróbować!
Nie będziecie tego żałować! 741 1 6

MŁYN.

W okolicy uroczej, w rejonie miejsc kąpielowych, mamy

do sprzedania

z wolnej ręki ze względów familijnych młyn murowany II piętrowy, 3 par walców Ganzowskich, kompletnie urządzony na rzece z jazem betonowym, turbiną o sile 50 koni, pomocniczą maszyną parową 15 H, produkujący 220 wagonów rocznie, z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, 24 morgami roli i łąk pierwszej klasy. Cena kupna 70.000 K. Zgłoszenia do **Fabryki sztucznych nawozów w Wróbliku Szlacheckim, poczta w miejscu, przy stacyi Rymanów** (Galicya). — Pośrednictwo wykluczone. 727 3 6

Chętnie polecamy wszystkim mającym oszczędność na względzie znany

w Krakowie, Rynek gł. L. 14 (dawniej Eile) gdzie najlepsze i najtrwalsze kalosze i śniegowce oryginalne **Petersburskie, Amerykańskie** i innych fabrykantów po bardzo niskich i stałych cenach nabyć można. 293 6 7

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

SINGERA „66" najnowsza i najznakomitsza maszyna do szycia.

SINGERA maszyny nabyć można we wszystkich naszych sklepach.

Singer Co., Tow. akc. maszyn do szycia

Filie we wszystkich większych miejscowościach. 901 1 0

Adres Tel. Hawełka, Kraków. Nr Telefon: 330.

NA KARNAWAŁ!

poleca

A. Hawełka

ces. i król. dostawca dworów w Krakowie

Kawior niesolony, **Ryby morskie,** Homary, Langusty, Krewetki, **Ostrygi ostendzkie,** Sigi, Łososie, **Szczupaki,** Karpie, Liny.

Majonezy i galarety

z wszelkich ryb, Zwierzyna i ptactwo dzikie, **Kaplony i Pulardy** styryjskie, Pasztet z dziczyzny, **Pasztet rybny, Jabłka i Gruszki** tyrolskie, „Calville francuskie", **Winogrona** świeże, Miód, **Bakalie, Owoce kandyzowane** francuskie (Fruits assortis glac[illegible]), Stara **Żytniówka,** Smaczne **wina węgierskie.** 764 2 7

Wysyłki na prowincyę uskutecznia odwrotnie.

LUCYANA RYDLA POEZYE

wyszły z druku

w wydaniu trzeciem, znacznie zwiększonem.

Ozdobione portretem autora i barwną okładką.

Cena kor. 3·—, z przesyłką kor. 3·20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: D. E. FRIEDLEIN, Kraków. 890 1 5

Plac Maryacki | Rynek główny 7.

Karol Czaplicki

jubiler, Plac Maryacki I

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność o otwarciu swej filii w Rynku gł. l. 7. Oba magazyny zaopatrzone w najgustowniejsze towary. Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. — Reperacye uskutecznia się bardzo szybko i dokładnie. 571 5 5

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje lub przyjmuje w zamian.

600 tuzinów gotowych obrąbionych

prześcieradeł bez szwu

150 ctm. szerokich, 2·25 metrów długich, z poręczeniem płóciennych, z najlepszej przędzy lnianej, wskutek ograniczenia wyrobu do sprzedania po 2·50 K. za sztukę. Tesame **prześcieradła,** jednak w **najlepszej jakości z najwytworniejszej przędzy lnianej,** nadające się do **najlepszych wypraw ślubnych, po 2·80 K** za sztukę. Wysyła się najmniej 6 sztuk za zaliczką. Za niestosowne zwracam pieniądze wraz z wydatkami.

Baczność! Proszę nie brać mego towaru za towar konkurencyi, gdyż ja wysyłam tylko towar najlepszy i każdy go ponownie zamawia. 882

S. STEIN, tkalnia płócien, **Nachod** w Czechach.

Jeżeli żołądek źle trawi

a wskutek tego są zboczenia i w innych czynnościach ustroju, wtedy zażywa się skutecznie **Balsamu Dra Rosy.**

Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K., pół flaszki K 1. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, 4·70 K. za 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier.** 213 4 20

największy magazyn OBUWIA

Alfred Fränkel Sp. kom. Zastępca: L. Steigler.



Przy chorobach płuc, kaszlu, nieżytach, krztuścu, influency

829 1 33

polecają lekarze, profesorowie z upodobaniem

SIROLINĘ „ROCHE".

Sirolina poprawia apetyt i sprowadza przeto przybytek wagi ciała. Z powodu jej dobrego smaku dzieci zażywają Sirolinę chętnie.

Na polecenie lekarskie otrzymać można w aptekach za K 4·— flaszkę.

Żądać wyraźnie Siroliny „Roche" i nie przyjmować bezwarunkowo naśladownictw ani t. zw. przetworów zastępczych.



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.